KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 17 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 135.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

NIEMCY GROŻĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ

WSPÓLNY FRONT FRANCJI, ANGLJI I AMERYKI.

LONDYN, 16.5. Opinja publiczna angielska ogarnięta jest istną gorączką antyniemiecką. — Temperatura wystąpień i protestów przeciwko dzisiejszym Niemcom, jako „burzycielom pokoju", wzrosła niezwykle, wskutek ostatniej mowy Papena na zebraniu Stahlhelmu.

Cała prasa londyńska w niezwykłem podnieceniu stwierdza, że gloryfikacja wojny, którą przeprowadził Papen, napawać musi każdego trzeźwo myślącego europejczyka najwyższem przerażeniem Pisma podkreślają, że Papen potwornością swoich haseł przelicytował wszystkich najzacieklejszych hitlerowców i że on, który miał powszechną opinję człowieka umiarkowanego, wpadł dziś w obłęd germańskiej furji wojennej.

PARYŻ, 16.5. Prasa dzisiejsza z najwyższem zainteresowaniem omawia konferencję delegata Ameryki, Normana Davisa, z ministrem spraw zagranicznych Paul - Boncourem. Na konferencji tej, według relacji jednego z pism, miał być rozpatrywany plan wspólnej deklaracji trzech wielkich deklaracyj zachodu: Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Deklaracja ta, dotycząca zagadnień rozbrojenia miałaby na celu sparaliżowanie oświadczenia, które Hitler, ma złożyć na środowem posiedzeniu Reichstagu.

PARYŻ, 16.5. Na dziś zostało zwołane posiedzenie rady ministrów, które odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna. Posiedzenie ma być poświęcone rozważeniu obecnej sytuacji międzynarodowej i stanowiska rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia, które zagraża pokojowi Europy. W związku z tem podobno premjer Daladier ma złożyć projekt poważnej reorganizacji armji francuskiej.

Reforma ta polegać ma na podniesieniu gotowości bojowej niektórych oddziałów, zwłaszcza technicznych i broni pancernej, które w obecnym stanie nie mogłyby być dostatecznie szybko użyte do działań wojennych. Plan reorganizacji armji przewiduje równie daleko idące usprawnienie systemu mobilizacji, ażeby armja francuska nie mogła być zaskoczona nagłym napadem Niemców.

ś. † p.

z Knowiakowskich

Jadwiga Lipska

wdowa po ś. p. Janie

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w Krakowie dn. 16 maja 1933 r., przeżywszy lat 62.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek dn. 18 maja rb. w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano, a po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, Synowe, Wnuki, Brat, Szwagier i Rodzina.

W dniu 14 maja r. b. zmarł śmiercią tragiczną

ś. † p.

WOJCIECH KULESZA

W Zmarłym straciliśmy długoletniego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD ZAKŁADOW SOLVAY
Oddział w Grodźcu.

3553

Szczegóły zbrodni w Brzozowie

Strzały prawdopodobnie przeznaczone były dla posła Rymara

Wczoraj podaliśmy w krótkości o mordzie politycznym w Brzozowie. Obecnie podajemy dalsze szczegóły potwornej zbrodni.

W ub. niedzielę w Brzozowie i w powiecie odbyło się kilka wieców. W Brzozowie wiec pos. z B.B. Galicy i Matuszka, a w miejscowościach Dydnia i Grabowszczyzna wiece posła Stronnictwa Narodowego Rymara. Z posłem Rymarem brali udział w wiecach obaj sekretarze Stronnictwa Narodowego mjr. Owoc i mgr. Chudzik. Po wiecach wszyscy trzej działacze wrócili do Brzozowa, gdzie na tamtejszej plebanji u ks. Kazimierza Dutkiewicza pozostali na kolacji Około godz. 10.30 mjr. Owoc i mgr. Chudzik opuścili dom ks. kanonika Dutkiewicza w towarzystwie rejenta Gwoździa, udając się do miasta. Pos. Rymar pozostał na noc na plebanji. Pożegnanie wychodzących przez ks. kanonika i pos. Rymara odbyło się na werandzie, gdzie chwilę jeszcze pozostał pos. Rymar.

Zaledwie odchodzący przeszli kilka kroków i znaleźli się u wylotu pustej i ciemnej uliczki, padły dwa strzały. Pos. Rymar stojący na werandzie, usłyszał krzyk, a następnie wołanie: „ratunku, księdza!" Na alarm, wszczęty przez pos. Rymara, wybiegł z domu ks. kanonik Dutkiewicz, oraz jego kuzynka. Na jezdni leżał, nie dający znaku życia mgr. Chudzik, oraz z trudem podnoszący się mjr. Owoc.

Rejent Gwóźdź, który wyprzedził idących razem ś.p. Chudzika i mjra Owoca, nadbiegł również w tym momencie. Zlanego krwią mjr. Owoca przeniesiono w tej chwili na plebanję i wezwano lekarzy. Po jakimś czasie przybyli lekarze dr. Pilszak, dr. Barcikowski i dr. Lusthaus, stwierdzili skon mgr. Chudzika, którego zwłoki z ulicy nie ruszano, oraz po powierzchnych oględzinach majora Owoca — 21 ran śrutem w płuca i opłucną. Mgr. Chudzik otrzymał strzał śrutem w tył głowy, w t. zw. móżdżek, i zmarł bez jęku.

Majora Władysława Owoca przewieziono do szpitala w Sanoku, gdzie badanie rannego przez dyrektora szpitala d-ra Domańskiego wykazało ciężki stan rannego, pęcherzyki powietrza w opłucnej i rany płuc.

Do rannego przybył sędzia śledczy dr. Kruszelnicki i przeprowadził dochodzenia wstępne.

Zwłoki ś.p. mgr. Chudzika po sprowadzeniu komisji sądowej i po dokonaniu policyjnego wstępnego śledztwa, zostały odstawione do domu.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że strzał który ugodził ś.p. Chudzika, przeznaczony był dla pos. Rymara, który przebywając w Brzozowie stale nocował w mieście, a tylko wyjątkowo w tym dniu pozostał na nocleg na plebanji.

Ś. p. mgr. Jan Chudzik, urodzony w Ulanowie, pow. Nisko, cieszył się w Brzozowie wielką popularnością, jako działacz Stronnictwa Narodowego, ze względu na wysokie zalety moralne, które przyznawali mu nawet jego przeciwnicy polityczni. Szkołę średnią ukończył w Leżajsku, Uniwersytet zaś w Krakowie, a następnie przez dłuższy okres czasu był sekretarzem osobistym Romana Dmowskiego.

Obecnie zajęty był jako kandydat notarjalny w kancelarji notarjusza d-ra Gwoździa. Zmarły osierocił żonę i synka.

POGRZEB OFIARY MORDU.

WARSZAWA, 16.5 (Tel. wł.). Dziś odbył się w Brzozowie manifestacyjny pogrzeb ś.p. Chudzika. W pogrzebie wzięły udział delegacje z Przemyśla, Sanoka i Krosna, liczne duchowieństwo, orkiestry wiejskie i organizacje.

W związku z morderstwem aresztowany został niejaki Jan Adamski.

Na miejsce zbrodni przybył ze Lwowa naczelnik urzędu śledczego Petry, do którego udali się pp. Rymar i Gwóźdź, aby mu przedstawić swoje spostrzeżenia.



Zdobywca Atlantyku kpt. Skarżyński.

Rowmund Piłsudski

WYKLUCZONY Z MYŚLI MOCARSTWOWEJ.

WARSZAWA, 16.5. — Sanacyjny „Kurjer Czerwony" donosi, że dotychczasowy prezes Myśli Mocarstwowej p. Rowmund Giniatowicz-Piłsudski, na skutek wewnętrznych nieporozumień i dążeń secesyjnych z organizacji tej, grupującej w swem łonie głównie młodzież akademicką, został wykluczony, o czem władze organizacji wydały specjalny komunikat.

Narazie obowiązki prezesa sprawuje sekretarz generalny organizacji, naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego" p. Józef Winiewicz.

Za artykuł

„SWÓJ DO SWEGO".

WARSZAWA, 16.5. (Tel. wł.) — W Tczewie został aresztowany redaktor odpowiedzialny „Dziennika Starogardzkiego", Teofil Białek za artykuł „Swój do swego".

Usunięcie min. Francka z Austrji

Zatarg z Rzeszą na tle prowokacji hitlerowskiej.

WIEDEŃ, 16.5. „Neues Wiener Tagblatt" donosi: na podstawie raportu urzędowego, przesłanego z Gratzu, rząd związkowy postanowił wydalić ministra bawarskiego dr. Francka i wezwać go do natychmiastowego opuszczenia terytorjum austrjackiego.

Rozkaz wydalenia nie mógł być ministrowi Franckowi doręczony w Gratzu, ponieważ wyjechał on automobilem w kierunku Salzburgu. Wobec tego policja Salzburska otrzymała polecenie doręczenia nakazu.

Nastąpiło to o godz. 19 wieczorem. Minister Franck otrzymawszy rozkaz wydalenia oświadczył: „najpierw napiję się kawy, potem wyjadę". Rzekłszy to udał się do kawiarni Pittera.

MANIFESTACJE HITLEROWCÓW.

Wiadomość o wydaleniu Francka rozeszła się szybko w Salzburgu. Narodowi - socjaliści zebrali się w pobliżu kawiarni i urządzili manifestację, domagając się cofnięcia rozkazu wydalenia. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła porządek.

O godz. 19.30 minister Franck wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

PROTEST POSŁA AUSTRJACKIEGO W BERLINIE.

WIEDEŃ, 16.5. Omawiając demarche posła austrjackiego w Berlinie „Politische Korespondenz" pisze: minister Franck w mowie wygłoszonej w Gratzu wyraził się pogardliwie o rządzie austrjackim, w szczególności zaś o kanclerzu Dollfussie i wzywał do oporu przeciwko rządowi związkowemu. Z tego powodu poseł austrjacki w Berlinie Fanchnitz zwrócił się do ministra spraw zagranicznych von Neuratha z prośbą, aby rząd Rzeszy niemieckiej skłonił ministra Francka do opuszczenia Austrji, gdyż w przeciwnym razie rząd austrjacki będzie zmuszony wydać zarządzenia, które uniemożliwią powtórzenie się podobnych incydentów.

PROTEST POSŁA NIEMIECKIEGO.

WIEDEŃ, 16.5. „Politische Korrespondenz" donosi: kanclerza Dolfussa, aby z polecenia niemieckiego urzędu spraw zagranicznych złożyć protest z powodu zajść, jakie rozegrały się na lotnisku w Aspern w czasie przybycia ministrów niemieckich.

Kanclerz Dollfuss odpowiedział, że zajmie stanowisko w tej sprawie dopiero wtedy, kiedy otrzyma wyjaśnienia, dotyczące mowy wygłoszonej przez ministra Francka w Monachjum.

NOWA PROWOKACJA MINISTRA FANCKA.

„Politische Korrespondenz" wyjaśnia, że minister Franck oświadczył w mowie transmitowanej przez radjo, że niemieccy narodowi socjaliści pośpieszą z pomocą swoim towarzyszom w Austrji i zrobią w Austrji porządek, jeżli obecny rząd austrjacki będzie nadal prześladować narodowych socjalistów.

Rząd austrjacki złożył z tego powodu przez swego posła w Berlinie protest w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych.

[...] „Politische Korrespondenz" donosi, że poseł niemiecki Rieth [...] nych.

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie najukochańszego Męża i Ojca naszego

ś. p. Lucjana Piotra Perzanowskiego

oraz tym, którzy okazali nam tyle szczerego współczucia a w szczególności: Ks. pr. Głowali, Ks. pr. Plwnickiemu, Ks. Brodzińskiemu, Ks. Koniecznemu, p. Dr. Liedtke, p. Insp. Kamińskiemu i p. Mikołajczykowi za podniosłe przemówienia nad grobem, uczen. kl. IV gim. Em. Plater, Związkowi Z.K.P. Stowarzyszeniom Mł. Pol. Żeńskiej i Męskiej, p. Zgorzelskiemu za wykonanie pieśni religijnych podczas Mszy św., wszystkim znajomym i przyjaciołom za wzruszające dowody przywiązania i czci dla Zmarłego tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać".

Żona, Córka, Synowie i Rodzina.

Start lotników polskich

do raidu alpejskiego.

WARSZAWA, 16.5 (Tel. wł.). Dziś o godz. 5.05 rano z lotniska mokotowskiego wystartowali prawie jednocześnie dwaj polscy lotnicy kpt. Bajan z mechanikiem sierż. Pokrzywką i kpt. Piotr Dudziński z pasażerem kpt. Wojciechowskim na samolotach „PZL-19".

Jak już pisaliśmy, nasi lotnicy udają się do Wiednia drogą okrężną. Pierwszym etapem ich lotu będzie Charków, stolica Ukrainy sowieckiej, odległy od Warszawy w linji prostej o 1200 km.

Przed odlotem lotnicy nasi otrzymali biuletyn meteorologiczny, z którego wynikało, że w czasie lotu będą mieć wiatr pomyślny. Po drodze zachmurzenie zmienne, z miejscowymi przelotnemi deszczami. W miarę zbliżania się do celu lotu zachmurzenie będzie wzrastać.

Kpt. Bajan i Dudziński przylecieli do Charkowa o godz. 1, a wieczorem do Leningradu, stamtąd zaś, w środę o godz. 7 rano lecą do Lwowa.



Z okazji rumuńskiego święta narodowego odbyła się przed królem Karolem wspaniała defilada, w której wzięła udział królewska gwardja przyboczna (u góry), przyczem król w otoczeniu swej świty i dyplomatów odebrał raport od jego dowódcy (niżej).

Koncert Paderewskiego

W WERSALU.

PARYŻ, 16.5. — Majestat sztuki Ignacego Paderewskiego opromienił wczoraj siedzibę królów Francji, albowiem Paderewski grał w pałacu wersalskim, w sali Herkulesa.

Koncert odbył się na rzecz polskiej Instytucji dobroczynnej świętego Kazimierza i zgromadził wytworne audytorjum, zahypnotyzowane najczystszą kreacją mistrza. Program składał się wyłącznie z dzieł Chopina z marszem żałobnym na czele. Po każdym utworze owacyjnie Paderewskiego oklaskiwano.

NIEPRZYJEMNE ROZMOWY

NA TEMATY GOSPODARCZE.

WARSZAWA, 16.5. Bieżący tydzień zaznacza się zupełną ciszą w polityce, pozostaje natomiast pod znakiem spraw gospodarczych, w związku ze zwołanym przez BB. kongresem, który rozpoczyna się w Warszawie we czwartek i obradować będzie w Dolinie Szwajcarskiej.

Głównym referentem na tym zjeździe ma być, obok p. Matuszewskiego, podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów, p. Lechnicki, który prowadzi w tej chwili rozmowy z przedstawicielami t. zw. sfer gospodarczych. Rozmowy te, jak się dowiadujemy, zmierzają do uzgodnienia planu gospodarczego, jaki nakreślił b. premjer, płk. Prystor.

Prawdopodobnie chodzi tu jednak jeszcze o coś innego. Wobec coraz trudniejszej sytuacji gospodarczej wystąpiono z pomysłem usunięcia na drugi plan „Lewjatana" i konserwatystów sanacyjnych, a powołania do współpracy przedstawicieli związków spółdzielczych, samorządowych i t. d. Z drugiej strony oczywiście nie na rękę jest podsycanie i tak dużego niezadowolenia zarówno „Lewjatana", jak konserwatystów, wobec czego te rozmowy prowadzić muszą do uzgodzenia jednych, a zadowolenia drugich. W tych warunkach rozmowy p. Lechnickiego nie muszą być ani łatwe, ani przyjemne.

Oświadczenie

PREZYDENTA ROOSEVELTA.

WASZYNGTON, 16.5 (Tel. wł.). Roosevelt ogłosił oświadczenie, w którem powiada, że konferencja rozbrojeniowa winna się oprzeć na projekcie Mac Donalda, że powinno się dążyć do rozbrojenia Francji i do zrównania zbrojeń niemieckich oraz że kwestja zbrojeń jest warunkiem powodzenia konferencji gospodarczej w Londynie.

Ofensywa japońska

NA PEKIN.

LONDYN, 16.5. — Według doniesień z Pekinu, w związku z rozwijającą się pomyślnie ofensywą japońską, panuje w mieście nastrój paniczny. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem zbombardowanie przez samoloty japońskie miasta Tang — Czan, położonego w odległości około 20 km. od Pekinu.

Samoloty bombardowane torują drogę piechocie i artylerji, rozbijając chińskie linje oporu i siejąc wśród ludności panikę przez bombardowanie wsi.

Między Jenlo i Mun — Sien zniszczonych zostało przez samoloty kilkanaście wsi. Wojska chińskie bronią się rozpaczliwie resztkami sił, jednak ustępują na całej linji.

Według oficjalnych doniesień japońskich ofensywa zostanie wstrzymana po zdobyciu miasta Tung — Szau, położonego wo dległości 16 km. na wschód od Pekinu.

Zamordowanie w Niemczech

OBYWATELA POLSKIEGO.

ESSEN, 16.5. — Według doniesienia „Rote Erde" w Bochum — oficjalnego organu partji nacjonalistycznej — w dniu 27 kwietnia b.r. został zatrzymany na ulicy w Bochum i przyprowadzony na t. zw. „S. A. Wache" (odwach szturmówki hitlerowskiej) obywatel polski m. Haber i od tej chwili zaginął o nim wszelki ślad.

Poszukiwania krewnych zaginionego w urzędach policyjnych i biurach partyjnych nacjonalistów nie dały żadnych wyników pozytywnych. Konsulat polski również ze swej strony interwenjował u władz pisemnie i wielokrotnie telefonicznie. W dniu 6 maja b.r. w kanale w Rauxel znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, które nosiły ślady silnego pobicia oraz 5 ran postrzałowych. W odnalezionym rodzina rozpoznała zaginionego m. Habera. Po dokonaniu obdukcji zwłok zostały wydane rodzinie do pochowania. Konsulat polski w Essen ponownie interwenjował u władz, żądając przeprowadzenia śledztwa, ustalenia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zabójstwa Habera.

Panama inż. Ruszczewskiego

58.000 zł. przepłacono za roboty murarskie w Gdyni.

WARSZAWA, 16.5. — Już drugi dzień w procesie pocztowej panamy inż. Ruszczewskiego przez usta biegłego architekta p. Szymańskiego przemawia prokurator.

Dziś przyszła kolej na machinacje Ruszczewskiego przy robotach murarskich, powierzonych firmie „Mikulski". Biegli znaleźli w aktach sprawy trzy sprzeczne ze sobą umowy, obejmujące różne ceny za jedne i te same roboty. Znaleziono więc bruljon umowy Ruszczewskiego, tytułującego się delegatem Ministerstwa poczt, z Mikulskim, gdzie cenę 1 metra muru wyznaczono na 70 — 80 zł., później cena ta, na podstawie przetargu, urosła do sumy 88 — 94 zł., wreszcie oferta Mikulskiego obejmowała cenę 89 91 zł. i ofertę tę Ruszczewski parafował.

Już w owym czasie zwracano Ministerstwu poczt uwagę na wysokość cen, niezgodną z cenami rynkowemi. W tym względzie wspomniał nawet jeden anonim.

Natomiast ze strony Mikulskiego usiłowano wszystko zrobić, aby wprowadzić Ministerstwo poczt w błąd i nadsyłano rachunki, w których była mowa, że firma liczy po 66 zł. za 1 metr, natomiast nie dołączono wcale umowy.

Takie same ciemne historje robiono z rachunkami zaliczkowemi na roboty murarskie. Gdy jedne mówiły o cenie 66 zł. za 1 metr, to inne opiewały na 70 — 75 zł.

Biegli, którzy wynaleźli ślady machinacyj, kompromitujące zarówno Ruszczewskiego, jak i Mikulskiego, jednogłośnie orzekli, że z pośród trzech umów na roboty murarskie, umów, zawartych w jednym dniu, a zawierających trzy różne ceny, należy wziąć pod uwagę tylko tę, która mówi o cenniku 66 zł. za 1 metr. Wyższe rachunki zostały wycofane, ale nie zniszczono ich i to właśnie naprowadza biegłych na ślady kombinacyj Ruszczewskiego.

Następnie biegli wypowiedzieli się, że średnia cena za 1 metr muru wynosiła wówczas tylko 55 — 60 zł. i wobec tego, że firmie „Mikulski" za roboty murarskie wypłacono 248.870 zł. a należało się tylko 190.901 zł., biegli architekci jednogłośnie przyszli do wniosku, że bezpodstawna przepłata wynosi około 58.000 zł.

Biegli napiętnowali także metody Ruszczewskiego także przy wydawaniu zaliczek firmie „Mikulski" na poczet rachunku za roboty murarskie. W aktach znajduje się umowa, podpisana przez Ruszczewskiego, w której powiedziane jest, że zaliczka na roboty wynosi 15.000 zł. I rzeczywiście Mikulskiemu wypłacono tę zaliczkę w dniu podpisania umowy, a ponadto przedtem jeszcze na 15 dni przed rozpoczęciem przetargu, a na 18 dni przed spisaniem umowy wypłacono Mikulskiemu także zaliczkę w kwocie 15.000 złotych.

Przyszłość Słowiańszczyzny.

W warszawskim dwutygodniku „ZET" redagowanym przez Jerzego Branna, znajdujemy b. ciekawy i charakterystyczny dla obecnych nastrojów, mających realne podłoże, artykuł p.t. „Sfinks Europy". Ponieważ artykuł ten jest dość długi, przedrukujemy go w dwóch częściach.

(I) Wyrażenie: „l'ame slave", tak rozpowszechnione na Zachodzie, jest skrótem pojęciowym, którym przeciętny europejczyk znakuje mgławicową zagadkowość psychiki słowiańskiej, pełnej wieloznaczników i niedomówień, poruszanej impulsami niedocieczonemi i zdolnej do czynów niespodzianych i niezrozumiałych. Oczywiście jest to prymitywnem upraszczaniem problemu, który da się z łatwością rozwiązać na innej, wyższej płaszczyźnie. Zasada przyczynowości obowiązuje zawsze i wszędzie, toteż rzekoma zagadkowość czyjejś psychiki i czyichś czynów oznacza tylko, że nie docieramy do źródła, w którem ten obcy dla nas świat duchowy zapładnia się i rodzi. Stąd wniosek że świat ten znajduje się albo poniżej, albo też powyżej stopnia świadomości, osiągniętego w danem środowisku historycznem.

Te dwie możliwości należy ściśle odróżnić. Dusza dzikiego mieszkańca Nowej Gwinei wydaje nam się zagadkowa, ponieważ stoimy już na szczeblu rozwoju duchowego o całe tysiąclecia wyższym odeń, i trudno nam nagiąć się do stanów psychicznej jego niemowlęcej jaźni. Ale spotykamy się tu z absolutnym brakiem komplikacji duchowej i ten brak właśnie nie pozwala nam go zrozumieć. Inaczej ma się rzecz ze stosunkiem człowieka Zachodu do Słowianina: natrafia on w nim na nadmiar komplikacji duchowej na świat psychiczny rozleglejszy od swojego i bardziej zróżniczkowany — i uczucie zagadkowości pochodzi stąd, że świat ten znajduje się powyżej, nie mieszcząc się w granicach, których przeciętny europejczyk przekroczyć nie jest w stanie.

Mógłby ktoś rzec, że powodem tej zagadkowości nie jest wyższość, lecz inność, powołując się przytem na niezrozumiałość psychiki Hindusa czy Chińczyka. Ale nie jest to trafny argument, gdyż cywilizacja chińska i hinduska są nam obce w całej swej strukturze, z powodu absolutnie odrębnych warunków geograficznych, historycznych, rasowych i religijnych. Powstawały one, rozwijały się i komplikowały w zupełnej niezależności od naszej europejskiej rzeczywistości, zanim jeszcze cywilizacja białej rasy zdążyła się wykrystalizować. Natomiast Słowiańszczyzna zbudziła się do życia dziejowego później niż inne narody Europy, rosła i kształtowała się w sferze ich wpływów politycznych i religijnych (kościoły: rzymski i grecki), ulegała ich penetracji kulturalnej, pozostawała z niemi w organicznej łączności historycznej (odnosi się to zwłaszcza do Słowiańszczyzny zachodniej i południowej); co więcej, nie różniła się od nich rasowo, czego np. o świecie mongolskim powiedzieć nie można. Niema więc mowy o jakiej inności. Świat duchowy Słowianina zawiera w sobie wszystkie elementy cywilizacji europejskiej, i to nie jako przyswojone, lecz jako własne, w najpełniejszem znaczeniu tego słowa. Jeżeli za podstawę tej cywilizacji uważać będziemy łączność duchową ze światem klasycznym, grecko-rzymskim, to np. Polska XVI wieku przesycona była tym duchem, rozmawiała po łacinie żyła tradycjami wolności republikańskiej. Jeżeli za podstawę tę przyjmiemy chrystjanizm, to Słowianin jest więcej chrześcijaninem niż każdy przeciętny europejczyk; jeżeli położymy nacisk na ideę wolności i tolerancji, ów demokratyzm nowożytny, to znowuż więcej ma go w sobie Słowianin, niż ktokolwiek innych. Ani militarystyczny szowinizm, ani fanatyzm religijny nie cechowały nigdy Słowianina. Na Zachodzie panoszył się absolutyzm, gdy w Polsce już rozwinął się ustrój swobód obywatelskich, zdumiewający swoim liberalizmem. Znaczne odchylenia od tej zasady, obserwowane w Rosji tłumaczyć należy ogromną przymieszką pierwiastków obcych, zwłaszcza mongolskiego.

Pozatem Słowianin przyswajał sobie zawsze z łatwością wszelkie zdobycze naukowe społeczne i kulturalne Zachodu, nie widząc w nich nic obcego i niezrozumiałego. Łatwo stąd wyciągnąć wniosek, że Słowianin czysty (bez domieszki ras obcych) był zawsze stuprocentowym europejczykiem. Dlaczego tedy ludzie zachodniej Europy uważają go za element zagadkowy i transcedentny w stosunku do swej psychiki? — Oto dlatego że jest on nietylko europejczykiem, ale czemś więcej jeszcze. Jest człowiekiem przyszłości, o świecie duchowym niezmiernie rozległym, choć jeszcze nieuformowanym, o możliwościach twórczych, przekraczających wszystko to, co dotąd zrobiono na Zachodzie.

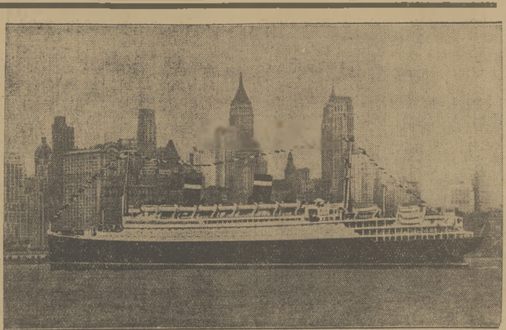
Nie jest to żadna megalomanja, lecz proste stwierdzenie oczywistego faktu. Gdybyśmy zamykali na fakt ten oczy, nie moglibyśmy nigdy zrozumieć, dlaczego „l'ame slave" fascynuje ludzi z nad Sekwany swoją zagadkowością i głębią, jednem słowem dlaczego Słowianie są Sfinksem Europy?

Nie istnieje w żadnej z literatur europejskich utwór, któregoby Słowianin nie umiał sobie ideowo przyswoić. Nie istnieje również system filozoficzny, którego problematyka nie byłaby dla nas prosta i zrozumiała o ile oczywiście, pozwala na to stopień naszego przygotowania spekulatywnego. Natomiast Słowacki, Wyspiański, a nawet Dostojewski nie są autorami, których Francuz lub Anglik mógłby przełknąć i strawić bez mocnego zawrotu głowy. Podobnie problematyka metafizyczna systemu Hoene-Wrońskiego jest czemś, od czego pękać będą najbardziej wydyscyplinowane w myśleniu oderwanem łby zachodniej Europy.

Nie znaczy to wcale, by przeciętny Słowianin był w stanie wznieść się z łatwością na tę wyżynę. Będzie on może łamał się z Wyspiańskim w poezji, a z Wrońskim w filozofji tak samo jak inni. Ale polot najwyższych duchów Słowiańszczyzny sięgnie wyżej, niż szczyty duchowe romańskiej i germańskiej Europy.

Nie jest dla nas Sfinksem, zagadką duchową, świat psychiczny Polinezyjczyka, bo redukując systematycznie różne stany i władze wyższego rzędu, jakie rozwinęły się w świadomości białego człowieka w ciągu dziejów, dojdziemy wreszcie do tego minimum, w którem dziki nie różni się prawie od dziecka i od zwierzęcia inteligentnego. Niespodzianość jego odruchów i postępków będzie zawsze następstwem jego zależności od przyrody i od wrażeń, dostarczanych mu przez świat zewnętrzny. Świadomość jego reaguje jak czuły instrument na impulsy zzewnątrz, jest biernym niewolnikiem okoliczności.

Na przeciwległym biegunie znajduje się świadomość człowieka wolnego, o wysokim stopniu rozwoju osobowości. Czyny jego będą niespodziane i niezrozumiałe o tyle, o ile tworzą zawsze coś nowego i nie mieszczą się w ramach tego co już jest i co jest nam oddawna znane. Zagadkowość jego polegać będzie na tem, że w każdej chwili zdolny on jest ustosunkować się do rzeczywistości tak, że my nie potrafilibyśmy tego przewidzieć; może wydobyć z siebie energję psychiczną, o niewyobrażalnem napięciu, ważyć się na czyny o wzniosłości i heroizmie moralnym, przekraczającym nasze możliwości duchowe.



Nowy amerykański okręt transoceaniczny „Washington" po raz pierwszy opuszcza port w Nowym Jorku.

Co mówi kom. Bojew

o eksporcie z Polski do Z.S.R.R.

W niedzielę w poselstwie Z. S. R. R. w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący sowieckiej delegacji gospodarczej, zastępca komisarza ludowego handlu zagr. p. Bojew udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

Podpisanie przez rządy obydwu państw paktu o nieagresji winno przyczynić się do dalszej poprawy naszych stosunków politycznych, jak również winno być wykorzystane przez obydwa kraje w celu wzmocnienia wzajemnej współpracy gospodarczej.

Import nasz, jak wiadomo, różni się zasadniczo od eksportu innych krajów, w szczególności od eksportu Polski, ponieważ posiada charakter wybitnie przemysłowy. Wśród artykułów eksportu polskiego istnieje cały szereg takich, których my obecnie wogóle z zagranicy nie sprowadzamy, ponieważ zapotrzebowanie na te towary jest całkowicie pokrywane przez wytwórczość krajową. Tak więc, jeśli będziemy ujmowali nasz udział w eksporcie polskim z tego, mojem zdaniem, jedynie słusznego punktu widzenia, to dojdziemy do wniosków następujących (tu p. Bojew przytoczył następujące dane):

Udział ZSRR. w ogólnym eksporcie Polski:

	1930	1931	1932	1 kw. 1933
1) Metale i wyroby metalowe	68.5%	76.0%	47.5%	76.5%
w tem żelazo i stal	96.5%	72.2%	92.0%	
2) Ołów	19.2%	57.5%	30.5%	
3) Cynk	9.2%	9.6%	12.5%	
4) Obrabiarki (w procentach ogólnej produkcji)	6.65%	19.0%	18.4%	42.0%

Przytoczone dane świadczą, że ZSRR. pochłania znaczną część eksportu całego polskiego przemysłu żelaznego. Udział naszych zakupów pod względem takich artykułów, jak obrabiarki i warsztaty, cynk, ołów i szereg innych artykułów wyraża się również w cyfrach dość znacznych.

Dalej prezes delegacji sowieckiej omawiał udział Polski w eksporcie sowieckim:

— Eksport z ZSRR. do Polski pozostaje znacznie w tyle w porównaniu z naszemi zakupami, dając w ciągu szeregu lat wybitnie czynny na korzyść Polski bilans handlowy.

— Taki stan rzeczy — zdaniem p. Bojewa — nie może być uznany wobecnych warunkach za normalny i dlatego pragnie on, aby były stworzone odpowiednie warunki, umożliwiające import towarów sowieckich do Polski.

— Pod względem eksportu niektórych naszych artykułów — mówił dalej p. Bojew — znajdujemy się w warunkach znacznie mniej sprzyjających, aniżeli inne kraje eksportujące do Polski, mimo, że jakość naszego towaru jest często nawet znacznie wyższa. Dotyczy to w szczególności takich artykułów, jak: tytonie, makuchy, ryby świeże i przetwory rybne, futra i inne wyroby.

P. Bojew widzi szczególnie znaczną różnicę między importem do Polski z ZSRR. rudy żelaznej, a eksportem z Polski do Z. S. R. R. wyrobów przemysłu żelaznego.

Palenie książek na stosie.

Czyje książki wyklęto?

Donoszą z Berlina:

Gdy dnia 12 bm. o godz. 9 kończył swój pierwszy wykład pierwszy hitlerowski profesor uniwersytetu berlińskiego Baeumler, aleja Unter den Linden przed gmachem uniwersytetu zalana była tłumami, a nieco dalej — na placu Hegla — stały już w pogotowiu bojówki hitlerowskie, nadciągał Stahlhelm i tłum rósł coraz bardziej, przy tysiącach pochodni, eskortując naładowane książkami auta ciężarowe.

20.000 tomów jechało ku placowi przed operę. Pochodnie oświecały szare bloki papieru na wozach. Pochodnie oświecały plakaty: „Jak długo jeszcze Emila Ludwiga Cohna", „Precz z Kurtem Tucholskim". Warkot bębnów obwieszczał początek manifestacji.

Szybko, gwałtownie, zdzierano oprawy książek, rzucając karty i bloki kartonu w ogień. Czerwone, czarne, niebieskie — wielkie litery tytułów lśniły wśród płomieni. „Ernst Glaeser: Jahrgang 1902". Z pierwszemi kartami występuje pierwszy mówca.

Rzuca deklarację: „Przeciw walce klas i materjalizmowi, za wspólnotę narodu, za idealizm życiowy! Oddaje płomieniom pisma Marxa i Kautskyego".

Drugi: „Przeciw dekadencji i rozkładowi moralnemu. Za cnotę i moralność w rodzinie i państwie! Oddaję płomieniom pisma Henryka Manna, Ernesta Glaesera, Ericha Kastnera!".

Trzeci: „Przeciw rozpuście myślowej i zdradzie politycznej, za oddaniem się ludowi i państwu! Oddaję pisma Fryderyka Wilhelma Foerstera".

Czwarty: „Przeciw niszczącemu duszę przecenianiu popędów ludzkich, za szlachetność ludzkiej duszy! Oddaję płomieniom pisma Zygmunta Freuda!".

Piąty: „Przeciw fałszowaniu historji, pomniejszaniu wielkich ludzi narodu, za cześć dla przeszłości! Oddaję płomieniom pisma Emila Ludwiga i Wernera Hegemanna".

Szósty: „Przeciw nierasowemu dziennikarstwu demokratyczno - żydowskiemu, za odpowiedzialną współpracę w dziele odbudowy narodowej! Oddaję płomieniom pisma Theodora Wolffa i Georga Bernharda!".

Siódmy: „Przeciw literackiej zdradzie wobec żołnierzy z wielkiej wojny, za wychowaniem narodu w duchu wojskowym! Oddaję płomieniom pisma Ericha Marji Remarque".

Ósmy: „Przeciw zaciemnianiu i zaśmiecaniu mowy niemieckiej, za pielęgnowaniem najdroższego dobra naszego narodu! Oddaję płomieniom pisma Alfreda Kerra!".

Dziewiąty: „Przeciwko bezczelności i arogancji, za cześć wobec nieśmiertelnego narodu niemieckiego! Oddaję płomieniom pisma Tucholskiego i Osieckiego".

Na czerwonem tle płomieni ukazuje się mała, chuda postać. Goebels. Najgenjalniejszy agitator, najświetniejszy reżyser te rewolucji, która swą reżyserją przeszła wszelkie inne. Mówi: „Rewolucjonista musi być równie wielkim w niszczeniu rzeczy bezwartościowych, jak w tworzeniu rzeczy wartościowych. Jeśli wy — studenci — bierzecie sobie prawo niszczenia w płomieniach zgnilizny duchowej, to musicie wziąć na siebie obowiązek, by na miejscu tej zgnilizny otworzyć ulicę dla prawdziwego niemieckiego ducha".

Płomienie syczą, pochłaniając stos książek. Tłum krzyczy w niebogłosy. Tylko po kątach szeptem podają dyskretne uwagi, że na czele walki z pornografją stanął Hans Heinz Evers, autor wielu dzieł pornograficznych.

Z DNIA

HITLERYZM I POLACY.

Pos. Mackiewicz pisze w „Słowie" wileńskiem:

Czytelnik gazet polskich od chwili podpalenia Reichstagu przekonany jest, że reakcja hitlerowska zwróciła się zarówno w stronę żydów, jak i Polaków. Gwałty niemieckie wydają się nam być jednakowo intensywnie popełniane nad mniejszością żydowską w Niemczech, jak polską.

Otóż całe takie nastawienie, wszystkie sugestje, które inspiruje polskiemu czytelnikowi pewna część prasy polskiej z „IKC." na czele — wszystko to nie posiada za grosz prawdy.

Wprost przeciwnie:

Prasa polska w Niemczech jest dziś jedyną prasą anty-hitlerowską, piszącą śmiało i swobodnie. Gazety komunistyczne, socjalistyczne, lewicowe zostały pozawieszane. Wszystko inne poddało się hitleryzmowi, wydawnictwa Mossego, wydawnictwa Ullsteina zajmują się przeważnie drukowaniem portretów Hitlera. Prasa niemiecko-narodowych jest hitlerowska, prasa centrum ledwie tolerowana. Prasa polska była pozawieszana podczas wyborów od dwóch do trzech tygodni, lecz teraz działa, funkcjonuje, krytykuje hitleryzm w sposób odróżniający jej odwagę cywilną od rezygnacji i psychicznego załamania się gazet opozycji niemieckiej i, co najważniejsza, wychodzi regularnie. Pięć dzienników ukazuje się codzień — jako omal że jedyna w Niemczech prasa anty-hitlerowska.

Związek Polaków, mający rozgałęzioną i sprężyście działającą organizację na wszystkich terenach w Niemczech, nie miał ani jednego meldunku (poza znanym napadem we Wrocławiu), aby gdzieś Polaka pobito, aby gdzieś urządzono pogrom ludności polskiej, co przecież w stosunku do żydów zdarzyło się w dużej ilości wypadków.

Słusznie p. Mackiewicz pisze, że gdyby opinja polska nie była wprowadzana systematycznie w błąd przez część prasy polskiej, patrzącej na sytuację w Niemczech oczyma żydowskiemi, nie zaskoczyłoby jej oświadczenie Hitlera z dnia 2 maja o stosunku do Polski. Skoro hitlerowcy nie utożsamiają ani żydów swoich, ani żydów polskich z Polakami, poco to mają robić Polacy?

„Nadzwyczajne oczyszczanie Sosnowca"

W Sosnowcu rozlepiono ogłoszenie wydane przez Magistrat, a zatytułowane: „Zarządzenie w sprawie tygodnia czystości na obszarze m. Sosnowca". „Tygodnie" stają się coraz bardziej modne i jeżeli tak dalej pójdzie to istnieje obawa, iż zabraknie tygodni w roku dla realizowania pewnych pożytecznych rzeczy. W każdym razie mieszkańcy Sosnowca powinni się cieszyć, że choć jeden tydzień poświęcony został sprawie czystości. Może nam być przykro, że w Sosnowcu czysto będzie tylko w ciągu jednego tygodnia, a nie w ciągu 52 tygodni w roku, ale — przyznając słuszność Lopkowi Krukowskiemu — trzeba powiedzieć: „jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma..."

W ogłoszeniu czytamy:

Magistrat zarządza **nadzwyczajne** ogólne oczyszczenie posesyj, ulic i placów na obszarze miasta Sosnowca w dniach 22, 23 i 24 maja 1933 r.

Par. 1. Obowiązkowi gruntownego oczyszczenia w powyższym terminie podlegają położone w obrębie m. Sosnowca: 1) zakłady przemysłu spożywczego: rzeźniczo-masarskie, piekarskie, cukiernicze i inne. 2) wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, 3) sklepy spożywcze, 4) składy mąki, 5) szmaciarnie, 6) targi i hale targowe, 7) oraz wszystkie posesje, zarówno zabudowane, jak i niezabudowane place.

Par. 2. Oczyszczeniu gruntownemu podlegają: wszystkie budynki, zarówno mieszkalne, jak przeznaczone na inne cele dziedzińce, zabudowania gospodarcze, podwórka, jezdnie, ścieżki, śmietniki, doły kloaczne, gnojniki, stajnie, obory, chlewy, kurniki, **przez wyniesienie zawartości śmietników i dołów ustępowych, gnojników, usunięcie wszelkich odpadków i śmieci znajdujących się na posesji, nawozu z obór, chlewów, stajni i kurników.**

W dniach 22, 23 i 24 maja Sosnowiec zajaśnieje czystością. To rzeczywiście będzie coś **nadzwyczajnego**. „Nadzwyczajne ogólne czyszczenie", jak powiada Magistrat i... nadzwyczajna czystość. Nie wysilając jednak zbytnio fantazji możemy już dziś wyobrazić sobie, jak Sosnowiec będzie wyglądać w wyżej wspomnianych dniach. W holenderskie lub japońskie miasto napewno się nie zamieni.

Ciekawe zadanie do rozwiązania będą mieli właściciele nieruchomości wszelakiego rodzaju posesyj i... śmietników. Mają wywozić śmiecie ale — dokąd? Przecie place zabudowane i niezabudowane, nawet ścieżki mają być gruntownie oczyszczone. Można mieć poważne obawy, że w dniach 22, 23 i 24 maja nastąpi masowe przewożenie śmietników z jednego miejsca na drugie i to „na obszarze miasta". Zobaczymy zresztą jak będą wyglądały te place w centrum miasta, które dzisiaj niwelują się... odpadkami i śmieciami.

Swoją drogą takie zarządzenie, powołujące się na ustawę z 1919 roku to bardzo upokarzający dokument dla miasta. Zrozumiałemi były takie zarządzenia w pierwszych latach samodzielnego bytu państwowego, gdy wiele spraw nie było jeszcze unormowanych i panował chaos. Ale dziś, gdy sprawa czystości **powinna być sprawą codzienną**, skrupulatnie przestrzeganą, wdrażana mieszkańcom, tego rodzaju zarządzenia czynią wrażenie czegoś naprawdę niezmiernie upokarzającego. I trzeba je osądzać albo jako świadectwo traktowania mieszkańców jak dzikusów, którym pod przymusem każe się raz do roku czynić generalny porządek, albo jako świadectwo nieudolności tych czynników, które powinny stać na straży czystości w miastach.

Czy nie prościej byłoby stale przestrzegać czystości w mieście, a nie ogłaszać „nadzwyczajne oczyszczanie", które dopiero spowoduje ruch w gniazdach bakcyli, mikrobów i wszelkiego rodzaju zarazków starannie hodowanych przez cały rok?

Warto jeszcze zwrócić na taki drobny szczegół uwagę. W zakończeniu zarządzenia powiedziane jest, że „jezdnie i chodniki dwukrotnie w ciągu dnia podlegają obowiązkowi gruntownego oczyszczenia **po uprzedniem polaniu ich wodą** (godz. 6 rano i 16—18 popołudniu)". Proszę zobaczyć, jak się odbywa to zamiatanie w Sosnowcu. W 20 procentach chodniki i jezdnie są polewane, ale w 80 proc. zamiatanie **odbywa się na sucho**, co powoduje straszliwe zakurzanie, zanieczyszczanie miasta. I to się dzieje w centrum miasta, w godzinach popołudniowych na ul. 3 Maja, Piłsudskiego, Sienkiewicza, Dekerta itd. Ale na to nikt jakoś nie zwraca uwagi.

Czy nie lepiej byłoby zamiast przeprowadzać nadzwyczajne oczyszczanie, utrzymywać zwyczajną czystość miasta.

SPRAWA ROZBUDOWY SIECI TRAMWAJOWEJ

Jak się dowiadujemy, starania dyrekcji tramwajów o uzyskanie pożyczki na rozbudowę sieci tramwajowej w Zagłębiu, są na dobrej drodze i jest niemal pewność, iż w niedługim czasie kwestja pożyczki zakończona zostanie pomyślnym wynikiem.

Po otrzymaniu pożyczki przystąpionoby do rozbudowy sieci na terenie Sosnowca, celem zaopatrzenia w komunikację tramwajową odległych od śródmieścia dzielnic.

(Projektowana linja obejmie: Milowice, ul. Piłsudskiego, Sienkiewicza, Kościelną, 1 Maja, Ludwika, Narutowicza, Staszica i Perla. Ogólna długość nowej linji wyniesie 7 km.

Przy budowie linji znajdzie zatrudnienie około 250 bezrobotnych, a po uruchomieniu komunikacji, stałą pracę otrzyma 40 osób.

Obecnie wszystko zależy od tego, kiedy tramwaje otrzymają pożyczkę, gdyby bowiem sprawa się przeciągała, w późniejszym okresie robót nie możnaby już rozpocząć, zwłaszcza, że na wykonanie potrzebnych szyn trzeba będzie i tak czekać, gdyż tego rodzaju materjałów niema na składzie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Środa	**Dziś** Paschalisa **Jutro** Feliksa Wschód słońca 3 m. 55. Zachód „ 19 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Śmiech w piekle.
PALACE: Licytacja miłości.
EDEN: Flip i Flap jako mężowie i żony oraz Charlie ratuje Europę.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Tajny detektyw.
NOWOŚCI: Noce portowe.

DĄBROWA

WANDA: Tomwy Boy Buster Keaton.
SEZAM: Afera mężatki.
ARS: Każdemu wolno kochać.

ZAWIERCIE

STELLA: Ludzie w hotelu i proces Gorgonowej.

× **AKAD. KOŁO ZAGŁĘBIAN WE LWOWIE** komunikuje, iż na politechnice lwowskiej na egzaminie dyplomowym odbytym w terminie wiosennym b.r., następujący członkowie Koła uzyskali dyplomy naukowe stopnia akademickiego z tytułem inżyniera: Kozłowski Tadeusz z Sosnowca na wydz. mechanicznym, Rochacz Kazimierz z Sosnowca na wydz. inż. ląd. i wodn., Zembal Czesław z Dąbrowy Górn. na wydz. chemicznym. Koło żegnając swych członków, składa im życzenia owocnej pracy w dalszem życiu, oraz podziękowania za pracę, włożoną dla dobra rozwoju Koła Zagłębiaków.

× **REPREZENTACJA UBEZPIECZEŃ DOBROWOLNYCH.** Z dniem 1 b.m. zlikwidowana została ekspozytura kieleckiego inspektoratu wojewódzkiego powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych w Sosnowcu, a jednocześnie utworzona została tamże reprezentacja ubezpieczeń dobrowolnych P.Z.U.W., obejmująca działalnością swoją powiaty: Będziński, Zawierciański i Częstochowski. Kierownikiem reprezentacji został em. dotychczasowy kierownik ekspozytury p. H. Levittoux.

× **ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH.** Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie przyznał ostatnio w powiecie Będzińskim zasiłki następującym strażom pożarnym: straży pożarnej Koszelew 2 tysiące zł. i straży w Wojkowicach Komornych 2 tysiące zł.

W powiecie Zawierciańskim straży w Winowniе 200 zł., a w powiecie Olkuskim straży w Kidowie 300 zł. i straży w Kroczycach 3.500 zł.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 16 bm. — „Fraulein Doctor".

Środa 17 b.m. „Jedynaczka króla czekolady".

Czwartek 18 b.m. — „Fraulein Doctor".

Piątek 19 b.m. o g. 19.30 Koncert chóru męsk. „Echo" — o godz. 21.45 występ Leona Wyrwiczar.

Sobota 20 b.m. popoł. Koncert orkiestry kol. czechosł. — wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

Niedziela 21 b.m. popoł. „Przekupka warszawska" — wiecz. „Fraulein Doctor".

—o—

× **NOWE KOKO L.O.P.P. W DĄBROWIE.** W ostatnich czasach L.O.P.P. w Dąbrowie prowadzi ożywioną działalność propagandową. Poza pracą związaną z urządzeniem Tygodnia lotniczego, prowadzona jest energiczna praca nad zwiększeniem ilości członków. W tych dniach dzięki inicjatywie zawiadowcy kop. „Victorja" p. Fusiarskiego zawiązało się koło L.O.P.P. na tejże kopalni. Członkowie, którzy przeważnie składają się z grona robotników, chętnie poparli cele i zadania L.O.P.P., zapisując się gremjalnie na członków. Do zarządu zostali wybrani pp.: Fusiarski Piotr — prezes, Halama Franciszek — sekretarz, Głowacki Feliks — skarbnik. W najbliższych dniach zostanie utworzone koło robotnicze L.O.P.P. w firmie „Bracia Klejn" w Dąbrowie.

× **RADA PRZYBOCZNA W SOSNOWCU.** W czwartek, dnia 18 b.m. o godzinie 19.45 w magistracie odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej miasta Sosnowca z następującym porządkiem obrad Odczytanie protokułów z posiedzeń Rady przybocznej w dn. 16 i 29 marca, oraz w dn. 24 kwietnia r.b.; sprawa zmiany statutu emerytalnego dla pracowników miejskich m. Sosnowca; sprawa dzierżawy teatru miejskiego; sprawa zmiany linji regulacyjnej ul. Warszawskiej; sprawa utrzymania szkoły powszechnej specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych; rozpatrzenie statutu przedszkoli miejskich; sprawa urządzenia parku na terenie miejskim przy ulicy Piłsudskiego; rozpatrzenie spraw spornych z Towarzystwem Sosnowieckiem; sprawa przekazania gruntu firmy Babcock - Zieleniewski pod rozszerzenie ul. Chemicznej; rozpatrzenie podania firmy Babcock-Zieleniewski o zezwolenie na zamknięcie ulicy Gołębiej; rozpatrzenie sprawy wydzierżawienia od firmy Babcock-Zieleniewski terenu pod część ul. Rybnej i mostu na tejże ulicy; sprawa zaopatrzenia dla sierot po b. wiceprezydencie ś. p. K. Jarży.

J. E. ks. biskup Kubina

W BĘDZINIE.

Wczoraj w drugim dniu pobytu w Będzinie J. E. ks. biskupa Kubiny o godz. 8 ks. proboszcz Peche w obecności Dostojnego Gościa odprawił mszę św. dla krucjat dzieci szkół powszechnych, a o godz. 10 J. E. ks. biskup odprawił sumę pontyfikalną. Kazanie w zastępstwie ks. kanonika Jankowskiego wygłosił ks. wikary Konieczny z Sosnowca. Po sumie licznym rzeszom wiernych J. E. ks. biskup udzielił paster. błogosławieństwa.

O godz. 12 odbyła się wizytacja Towarzystwa dobroczynności na Górze Zamkowej, gdzie powitał J. E. wiceprezes Towarzystwa p. R. Mousiorski i SS. Pasjonistki. Po zwiedzeniu ochronki, szwalni i kaplicy J. E. udał się z wizytą do Magistratu, gdzie na sali posiedzeń w mieniu pracowników przemawiał p. Janiczak.

Wizytę w starostwie odłożono na inny dzień z powodu wyjazdu p. starosty do Warszawy.

O godz. 3 popoł. odbyło się bierzmowanie, do którego przystąpiło 1369 dzieci. Następnie ks. biskup udał się do więzienia, gdzie powitał J. E. naczelnik p. Gaj. Po powitaniu służby więziennej ks. biskup udał się do kaplicy więziennej, gdzie do zebranych więźniów wygłosił przepiękne przemówienie, pełne głębokich myśli i słów pociech. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chór więzienny J. E. zwiedził kancelarję, poczem z więzienia udał się na Ksawerę do świetlicy „Lutni" i orkiestry robotniczej.

Na Ksawerze powitał J. E. olbrzymi tłum robotników, kobiet i dzieci. Górnicy powitali ks. biskupa chlebem i solą i okrzykami „Szczęść Boże". Przemówienie powitalne wygłosił nadsztygar p. Koralewski. J. E. wygłosił do zebranych dłuższe przemówienie, wzywając do wytrwania w wierze ojców i przetrzymania obecnych ciężkich czasów. Orkiestra i chór wykonały hymn powitalny i pieśń górniczą układu p. Koralewskiego, muzyka kapelmistrza p. Musialika.

Dalsza część uroczystości ku czci Dostojnego Gościa odbyła się w świetlicy, gdzie urządzono popisy chóru i orkiestry i gdzie p. Koralewski wygłosił przemówienie o pracy kulturalnej na Ksawerze. Po wpisaniu się J. E. w księdze pamiątkowej ks. biskup opuścił Ksawerę wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych.

Wieczorem odbyło się majowe nabożeństwo przy licznem udziale wiernych.

× **Z TYGODNIA L.O.P.P. W DĄBROWIE.** W okresie obecnego Tygodnia L.O.P.P. w Dąbrowie, w lektorjum przy ul. 3 Maja 14, wygłaszane są o godz. 7.30 wiecz. bezpłatne odczyty o lotnictwie i obronie przeciwgazowej. Pozatem w kinie Wanda wyświetlany będzie film propagandowy dla młodzieży szkolnej.

W niedzielę, dn. 21 b.m. nastąpi o godz. 9 rano otwarcie wystawy eksponatów gazowych i lotniczych w lokalu L.O.P.P. przy ul. Sienkiewicza 11. O godz. 11 rano w kinach Ars i Wanda odbędą się poranki, a o godz. 3 popoł. na rynku będzie urządzony konkurs modeli latających, następnie zawody sportowe w maskach, wreszcie pokaz gazowy.

KOMUNIKATY

═ **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek 19 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt p. inż. Józef Raźniewski na temat: „Sytuacja w przemyśle węglowym". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

═ **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** Dnia 16 b.m. o godz. 18, zostanie wygłoszony odczyt pod tytułem „Wojna chemiczna w przyszłości" w lokalu przy ul. Teatralnej nr. 4 dla członków koła.

═ **TĘPIENIE OSTU.** Magistrat sosnowiecki nadesłał nam następujący komunikat o zarządzeniu w sprawie tępienia ostu: Każdy właściciel lub dzierżawca, jakichkolwiek terenów na obszarze m. Sosnowca, mający oset na gruncie przez siebie użytkowanym, winien bezwłocznie przystąpić do zupełnego zniszczenia tej rośliny przez wyrwanie jej z korzeniami lub niszczenie w inny sposób tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej niedopuścić do zakwitnięcia. Niewykonanie powyższego zarządzenia pociągnie za sobą przymusowe usuwanie ostu na koszt osoby do tego obowiązanej, niezależnie od kar przewidzianych art. 13 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 19.11 1927 roku o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin (Dz. U. R. P. 108 poz. 929)."

Pilotka—sosnowiczanka
NA MIĘDZYNARODOWYM MEETINGU LOTNICZYM.

Dotychczas zgłoszono do międzynarodowego meetingu lotniczego, który rozpocznie się w Warszawie, w dniu 24 maja 27 samolotów polskich.

M. in. wezmą udział dwie pilotki polskie p. M. Tomaszewska z Sosnowca, wychowanka gimnazjum im. E. Plater na RWD-2 i p. Czyżewska na M.O.T.H.

Wśród wielu innych atrakcyj lotniczych, jakie przygotowuje kierownictwo meetingu, wymienić należy, pociąg powietrzny, który przyleci z Bezmiechowej do Warszawy. Składać się on będzie z samolotu turystycznego i holowanego przezeń szybowca.

Strajki robotników
W FABRYCE FITZNERA I GAMPERA.

W dniu wczorajszym zastrajkowali robotnicy fabryki Fitzner i Gamper w Dąbrowie w liczbie około 100. Strajk wybuchł na tle płac akordowych. Na skutek interwencji Inspektoratu pracy robotnicy przerwali w południe strajk, powracając do zajęć. Zatarg pomiędzy pracownikami a dyrekcją będzie przedmiotem konferencji w Inspektoracie pracy w nadchodzący czwartek.

W FABRYCE CZECHOWSKIEGO.

Robotnicy fabryki Czechowskiego w Sosnowcu (Leszno) w liczbie 100 przerwali w ub. poniedziałek pracę, naskutek zalegania z wypłatą zarobków.

Po otrzymaniu zapewnienia, że zaległości zostaną wyrównane do końca b.m. przerwano strajk. i wczoraj przystąpiono do pracy.

× **TĘPIENIE MASOWE SZCZURÓW.** Podobnie jak w latach poprzednich i w tym roku prowadzona będzie akcja masowego tępienia szczurów. W dniach 23, 24, 26 i 27 b.m. w lokalu miejskiego ośrodka zdrowia w Sosnowcu (Teatralna 4) sprzedawana będzie trutka na szczury po 4 zł. za 1 kg., przyczem osoby nabywające trutkę będą rejestrowane. Trutka ta zabójczą jest tylko dla szczurów, a nieszkodliwą dla ludzi, zwierząt domowych i drobiu.

× **„STÓJKI" GMINNE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych specjalnym okólnikiem zwraca uwagę na nieracjonalny sposób załatwiania przez niektóre samorządy gminne t. zw. „stójek", t.j. furmanek, niezbędnych do wyjazdów administracji gminnej przy ich czynnościach na terenie gminy. Mianowicie sprawa ta była wykonywana w ten sposób, że gminy wprowadzają do budżetu pewne kwoty, ściągane z płatników, za które są następnie wynajmowane owe furmanki, przyczem zdarzają się i takie wypadki, że gminy ściągają z płatników nietylko większe sumy od faktycznie wydanych, ale nawet większe od preliminowanych, co oczywiście jest zgoła zbytecznym ciężarem dla ludności płacącej. Wobec tego M. S. Wewn. zaleca inny sposób rozwiązania tej sprawy, mianowicie w naturze, t.j. dostarczania przez mieszkańców furmanki do dyspozycji gminy.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** W fabryce lin Meyerholda w Będzinie zatrudniającej około 70 robotników, wymówiono wszystkim pracę, motywując to zupełnym brakiem zamówień. Gdyby w międzyczasie zamówienie wpłynęły, wymówienie będzie cofnięte.

× **WŁAMANIE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu z materjałami piśmiennemi J. Hlawskiej w Sosnowcu (3 Maja). Włamywacze rozbili podręczną kasetkę, z której zabrali 16 zł. gotówką, pozatem skradziono większą ilość materjałów piśmiennych, wartości 800 zł.

Z mieszkania Heleny Rusek w Będzinie (Promyka 4) skradziono 300 zł. gotówką.

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów
o regularne wpłacenie **prenumeraty**
za maj 1933 r.
Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

O dostarczenie bezrobotnym działek ziemi.

Na terenie Zagłębia, gdzie warstwa robotnicza rekrutuje się głównie z elementu wiejskiego, szukającego w przemyśle pracy i zarobku, jeszcze przed paru laty widziało się dziwne zjawisko lekceważenia dochodu z ziemi, skutkiem czego duże obszary ziemi leżały odłogiem. Zjawisko to tłumaczono tem, iż wówczas o pracę było łatwo, zarobki były dobre i dlatego nie opłacała się uprawa małych terenów ziemi, gdyż wymagało to dużego nakładu pracy i kłopotliwych zabiegów.

Obecnie, skutkiem kryzysu i ogólnej biedy, pogląd na uprawę i dochodowość nawet małych działek ziemi, uległ zupełnej zmianie, bowiem przekonano się, iż ze źródła tego można mieć poważną pomoc, a częstokroć jedyny środek utrzymania. Dziś na terenie Zagłębia niema już leżącej odłogiem ziemi prywatnej. Nawet małe skrawki przy domach są skrupulatnie uprawiane, a kto nie ma własnej ziemi, stara się wydzierżawić mniejszy lub większy teren, aby zdobyć dla własnych potrzeb jarzyny, wszelką ogrodowiznę, a głównie kapustę i ziemniaki. Jest to z wielu względów zjawisko dodatnie, zwłaszcza gdy chodzi o rzesze bezrobotnych, bowiem praca ta daje im zadowolenie i poważną pomoc pozwalającą na przetrwanie kryzysu, który przecież wiecznie trwać nie może.

O ustosunkowaniu się bezrobotnych do uprawy ziemi świadczy historja ogródków działkowych w Dąbrowie, kiedy bowiem początkowo ustosunkowano się do sprawy tej bardzo nieprzychylnie, a nawet starano się paraliżować wszelkie w tym kierunku zamierzenia, obecnie działki są rozchwytywano i nigdzie bezrobotni tak gorliwie i wytrwale nie pracują, jak w tych ogródkach, wiedząc, iż praca ta sowicie im się opłaci i zabezpieczy ich przed głodem, to też byłoby rzeczą celową o pożyteczną, aby np. Fundusz Pracy, zamiast karmienia bezrobotnych obiecankami, zajął się dostarczeniem im działek ziemi z terenów państwowych, który tyle jeszcze w Zagłębiu leży bezużytecznie.

Imponująca organizacja Tygodnia LOPP. w Olkuszu.

Przygotowania powiatowego komitetu do Tygodnia L. O. P. P. nietylko że nie zawiodły mieszkańców Olkusza, ale wprost olśniły swoją pomysłowością i różnorodnością atrakcyj. Tydzień rozpoczęto w sobotę wieczorem capstrzykiem orkiestry gimnazjalnej. W niedzielę odprawione zostało nabożeństwo w miejscowym kościele, w czasie którego ks. dr. Piskorz wygłosił okolicznościowe kazanie, podnosząc zasługi naszych bohaterskich lotników, a ostatnio kpt. Skarżyńskiego. Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, w którym brała udział młodzież szkół miejscowych i najbliższej okolicy, „Sokół", S. M. P., „Strzelec" Legjon młodych, Zw. podof. rezerwy, Stow. rzemieślnicze, drużyny ratownicze P. C. K. z Olkusza i Skałki (szkoła zawodowa), drużyna odkażająca O. P. G., wszystkie straże, „Makabi" i t. p. ze sztandarami i orkiestrami na czele (straży fabrycznej, S. M. P. i gimnazjalnej. W imponującym pochodzie na szczególną uwagę zasługuje dziatwa szkoły powszechnej nr. 1, która oprócz niezliczonej ilości małych samolocików, chorągiewek transparentów, niosła na drążkach dużych rozmiarów samolot.

Na rynku dłuższe przemówienie wygłosił prof. Ryś, poczem zkolei pochód przeszedł ulicami miasta, gdzie przed efektownie przybranym lokalem L. O. P. P. przy ul. Mickiewicza, defiladę przyjęli: p. starosta Gliszczyński i prezes pow. komitetu L. O. P. P. p. Trznadel w otoczeniu przedstawicieli różnych organizacyj olkuskich i gości z Wolbromia, Pilicy, Skały i innych miejscowości, przeważnie działaczy L. O. P. P. Maszerujące oddziały, a zwłaszcza dziatwa szkolna, były oklaskiwane frenetycznie.

Po sumie na rynku przemawiał do zgromadzonej ludności p. Majcherkiewicz, poczem urządzono efektowny pokaz ataku gazowego, poprzedzony alarmem syreny fabryki „Olkusz" i dzwonkami na mieście. Na rynku niebawem ukazały się kłęby dymu, imitując napad gazowy. Akcja obronna, którą prowadziła drużyna O. P. G. fabryki „Olkusz" przy odkażaniu terenu zagazowanego oraz drużyna ratownicza P. C. K. ze Skałki, przeprowadzona została szybko i sprawnie.

Dzięki wysiłkom architekta powiatowego, inż. Zurzyckiego, wydatnej pomocy instruktora powiatowego, oraz p. Sokołowskiego (z urzędu skarbowego), kół szkolnych szkoły powszechnej męskiej, ucznia V klasy gimnazjum, Barczyka i in., miasto pokryte jest siecią gustownych i bogatych reklam i malowanych afiszy. Poza olbrzymią petardr bomba gazowa) wmurowaną obok starostwa, następnie dużym samolotem, umieszczonym na wysokim słupie w rynku, w różnych punktach miasta umieszczonych jest 8 samolotów większych rozmiarów, dwie wystawy w rynku, oraz 13 efektownych witraży w oknach wystawowych projektu instruktora powiatowego. Nadto fabryka „Olkusz" ustawiła na portjerni olbrzymi samolot z motorem wewnątrz obracający śmigę i oświetlony wieczorem. Stacja kolejowa również jest przybrana gustownie.

Niedzielna kwesta uliczna przyniosła 120 kilka złotych na czysto.

Że tak imponująco rozpoczęty Tydzień potrwa do końca i według zgóry ułożonego programu, to oczywiście zasługą jest prezesa pow. komitetu p. Trznadla, który swoją pracą przyczynia się do pomyślnego rozwoju tak pożytecznej instytucji.

Banda cyganów, która była postrachem Zagłębia.

Wczoraj w sądzie grodzkim w Czeladzi odbyła się rozprawa przeciwko niezwykle śmiałego śmiałego bandzie cyganów, która przez dłuższy czas była prawdziwym postrachem Zagłębia.

W początkach kwietnia b.r. banda cyganów zjawiła się w okolicy Ożarowic w pow. Będzińskim, gdzie rozbiła swe namioty. W pierwszą noc zaraz dokonano h. śmiałego włamania do sklepu Józefa Slodczyka we wsi Pyrzowice. Sprawcy otruli 2 psy pilnujące sklepu i wyłamawszy drzwi zabrali cały zapas towaru, wartości tysiąca zł.

W następną noc ograbiono piwiarnię Franciszka Barneckiego, a o bezczelności nieuchwytnych sprawców świadczył fakt, że w piwiarni urządzili sobie sutą libację.

Ofiarą tajemniczych włamywaczy padł również niejaki Szymon Tajer, któremu zrabowano całe urządzenie mieszkania, miejscowy sołtys, oraz kilku innych włościan.

Drób w okolicy ginął wprost masowo, a kradzież 2 koni też była dla policji zagadką. Policja była w rozpaczy, jednak mimo wysiłków nie mogła wpaść na ślad złodziei. Włamania ustały z chwilą gdy banda wyjechała z Ożarowic, jakiś czas potem policja otrzymała zawiadomienie, że złodziei należy szukać wśród cyganów i urządziła za nimi pościg.

Przez kilka dni banda czując policję umykała zręcznie i dopiero w lasach pod Lublińcem policja dopadła cyganów. Obóz otoczono, a po rewizji aresztowano 7 cyganów Marcin Majewski, Franciszek Ożarowski vel Koziórowski, Hoze Burjan, Józef Batar, Franciszek Kudła, Józef Batarz i Franciszek Burjański, skuci w kajdany znaleźli się w więzieniu, a wczoraj stanęli przed sądem w Czeladzi. Wszystkich oskarżonych skazano po pół roku więzienia, przyczem z sali sądowej wprost przewieziono ich do więzienia.

Zebranie kupców polskich w Zawierciu.

W dniu 14 b.m. odbyło się w Domu ludowym zebranie Stowarzyszenia kupców polskich. Poziom obrad był naprawdę wysoki. Zgodnie, rzeczowo i rozumnie członkowie zebrania omawiali sprawy będące przedmiotem obrad. Na wniosek p. Zawadzkiego, na wstępie przez powstanie uczczono wybór Prezydenta prof. I. Mościckiego. Na przewodniczącego powołany został p. Maciński.

Sprawozdanie z działalności zarządu przedstawił p. Zawadzki. W objętym sprawozdaniem roku zarząd dążył do rozszerzenia swojej działalności na teren całego powiatu oraz podejmował obronę ogólnych interesów kupiectwa u władz skarbowych i administracyjnych. Pozatem zarząd starał się iść z pomocą poszczególnym członkom, udzielając informacji, porad i interwenjując u władz w sprawach podatkowych. Zebrań zarządu odbyło się 27. W okresie sprawozdawczym znacznie zwiększyła się ilość członków z 113 na 235. Dla uzyskania ulg od nadmiernych ciężarów podatkowych wybrała się delegacja do Ministerstwa skarbu w Warszawie. Z powodu nieobecności ministra została przyjęta przez dyrektora departamentu, który przyrzekł zająć się sprawami przedłożonymi przez delegację.

Jedną z najdonioślejszych spraw jakie załatwiono na zebraniu — to przekształcenie Stowarzyszenia z miejskiego na powiatowe. Dotychczas członkami Stowarzyszenia byli kupcy miejscowi, teraz mogą doń należeć z całego powiatu Zawierciańskiego. W związku z tą przemianą ustanowiono radę Stowarzyszenia, której dotychczas nie było, a tylko sam zarząd. Rada zaś wyłoni ze siebie zarząd, który będzie reprezentował Stowarzyszenie. Do rady weszło 21 członków z tego 11 z Zawiercia, a 10 z innych miejscowości powiatu. Z Zawiercia weszli pp.: Zawadzki Br., Piaskowski M., Blajer St., Laskowski St., Feith M., Gosiaczewski R., Dymecki St., Łakomski A. Grzybczyk Szcz., Micuła Br., Powązka J. Z poza Zawiercia pp.: Olszewski, Batczrowski (Myszków), Werner (Koziegłowy), Jorgenton (Poręba), Skuła (Koziegłówki), Marszałek (Mrzygłód), Pyryk, Bronikowski (Siewierz), Łabocka (Włodowice), Firek (Łazy).

Po wyczerpaniu porządku dziennego poruszono cały szereg spraw: podatków i sposobu ich ściągania, hurtowni, składek członkowskich i in. Na wniosek p. Laskowskiego uchwalono, by w związku z 250-ną rocznicą odsieczy wiedeńskiej, przedsięwziąć starania o nazwanie szosy wiodącej do Włodowic, szosą (ew. droga) Odsieczy Wiedeńskiej na pamiątkę pobytu króla Jana Sobieskiego we Włodowicach, gdzie się zatrzymał wraz z wojskiem, zdążając pod Wiedeń, oraz o nazwanie jednej z ulic w Zawierciu imieniem wielkiego króla.

Pod koniec zebrania przemawiał z ramienia T-wa „Rozwój" p. Leon Mirecki, nawołując by przedewszystkiem kupcy przestrzegali tak aktualnego dziś hasła „swój do swego po swoje" i dołożyli wszelkich starań nad stworzeniem warunków umożliwiających wykonywanie tego hasła Polakom. **(mir.).**

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 17 MAJA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 — Program dla dzieci. 16.00 — Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.20 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — „Nowe Indje" wygł. prof. dr. Stanisław Schayer. 17.00 — Muzyka lekka. 17.40 — „Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów" wygł. dr. H. Berliner. 18.00 — Recital skrzypcowy Edwarda Zathureczky'ego. 18.50 — Zofja Kossak-Szczucka: „Z Ziemi Świętej — Góra Taobr". 19.10 — Rozmaitości. 19.20 — P. Henryk Szatkowski wygłosi recytacje z Norwida przy własnym akompanjamencie. 19.45 — O „Requiem" Brahmsa mówić będzie p. Karol Stromenger. 20.00 — Transmisja z Wiednia „Requiem" J. Brahmsa. Orkiestra pod dyr. Furtwänglera. Po koncercie wiadomości sportowe. 22.00 — „Na widnokręgu". 22.20 — Intermezzo muzyczne. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

Nie dyrekcja likwidowanego seminarjum żeńskiego czyniła „usilne starania" o otwarcie w przyszłym roku szkolnym I-ej klasy gimnazjum rozwojowego nowego typu, jakby to można wywnioskować z przytoczonego artykułu, lecz usilne zabiegi w tym kierunku były już dawno czynione jedynie przez rodziców, zrzeszonych w Kole Rodzicielskiem przy Seminarjum żeńskiem, zaniepokojonych likwidacją jedynego w Zawierciu zakładu państwowego średniego.

Nieuzasadnionem jest twierdzenie, jakoby przez otwarcie I-ej klasy gimnazjum nowego typu w przyszłym roku szkol. miał być bezwzględnie podcięty byt obydwu istniejących prywatnych gimnazjów; natomiast można przewidzieć, że obydwa gimnazja, może w trudniejszych nieco warunkach, ale istnieć jeszcze w okresie przejściowym mogą.

Pani dyr. Jakliczowa o kierownictwo mającego powstać zakładu naukowego nie zabiegała i na żadne korzyści nie liczyła, a pewnem jest natomiast, że na otwarciu państwowej szkoły średniej skorzystają tylko szerokie warstwy społeczeństwa miejscowego.

Złośliwe insynuowanie P. Dyr. Jakliczowej „sprytu i przesadnej gorliwości w modnych dziś i wygodnych kierunkach pracy społecznej" jest tylko złośliwością i w niczem nie dotyka i nie ubliża P. Dyr. Jakliczowej, która znaną jest w szerokich warstwach miejscowego społeczeństwa ze swej ofiarnej i bezinteresownej pracy obywatelskiej.

Za Międzyszkolną Komisję Porozumiewawczą w Zawierciu

Sekretarz — Członek
TADEUSZ NOWAK
Kierownik szkoły powsz. Nr. 4.

Przewodniczący
JAN NOWIŃSKI
Dyrektor gimnazjum męskiego.

5540

KRONIKA ZAWIERCIA

„Fabrykant pieniędzy"

I NAIWNY SKLEPIKARZ.

W dniu 6 b.m. do sklepiku Michała Wesołka we wsi Jastrzębie, gminy Poraj przyszedł nieznany osobnik i zażądał paczkę papierosów. Zapaliwszy następnie papierosa, nieznajomy wdał się w rozmowę z właścicielem sklepiku. W pewnej chwili nieznajomy oświadczył Wesołkowi że będzie musiał zrobić sobie trochę pieniędzy, ponieważ ma ich już bardzo mało.

Zaintrygowany sklepikarz z niedowierzaniem zapytał nieznajomego czy możliwem jest, że umie on fabrykować pieniądze. W odpowiedzi na to nieznajomy oświadczył zdumionemu Wesołkowi, że fabrykacja pieniędzy nie sprawia wielkich trudności i o ile zechce może mu to pokazać. Gdy Wesołek wyraził z zadowoleniem swą zgodę, nieznajomy udał się z nim na strych. W pierwszym rzędzie nieznajomy zażądał od Wesołka jakiegoś banknotu, z którego miał zrobić odbitki. Otrzymawszy 50-złotowy banknot nieznajomy wyjął z kieszeni dwie deszczułki oraz czyste kartki papieru, wielkości banknotu. Następnie banknotów włożył między kartki papieru, poczem wszystko umieścił między deseczkami i zbił je gwoździami.

Po uskutecznieniu tych manipulacyj nieznajomy polecił Wesołkowi nie wyjmować „banknotów" z pod prasy przed upływem 24 godzin, poczem obaj opuścili strych, przyczem pierwszy zeszedł Wesołek.

W sklepie nieznajomy pożegnał się z Wesołkiem, upominając go, aby przed upływem doby nie wchodził na strych i nie zaglądał do prasy. Po odejściu nieznajomego Wesołek przypomniał sobie, że pozostawił na strychu portfel, w którym znajdowało się jeszcze 270 zł. Gdy wszedł na strych z przerażeniem skonstatował, że portfel ulotnił się wraz z nieznajomym. Tknięty złem przeczuciem Wesołek zajrzał również do prowizorycznej prasy. I tu spotkało go rozczarowanie, bowiem między deszczułkami znajdowały się tylko czyste kartki papieru.

Okradziony przez pomysłowego oszusta Wesołek wstydził się początkowo mówić komukolwiek o tem i dopiero po upływie tygodnia zawiadomił o wszystkiem policję.

Prawdopodobnie w przyszłości Wesołek nie zechce już zajmować się fabrykacją pieniędzy.

× KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE „OGNISKO" ZAWIERCIE z okazji „Święta pracy". W dniu 13 b.m. w sali Domu ludowego T. A. Zawiercie wystawiło krotochwilę Polotymca p.t. „Krajowe wyroby". Licznie zebrana publiczność bawiła się beztrosko, darząc hucznemi oklaskami odtwórców poszczególnych ról. W dniu 14 b.m. dokonano uroczystego otwarcia i poświęcenia „Świetlicy" i „Strzelnicy małokalibrowej" wybudowanych i urządzonych siłami członków Ogniska. O godzinie 9 przed dworcem kolejowym w Zawierciu zebrała się kompanja ognisk Zawiercie i Myszków, która po raporcie przed kierownikiem rejonu p. Soborowskim, jako przedstawicielem władz kolejowych i organizacyjnych, wyruszyła na uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie komp. kol. P. W. wraz z oddziałami organizacyj wojskowych, Strzelca, harcerstwa, Sokoła, policji, straży pożarnych, oraz licznie zebranych rzesz publiczności udała się przed dworzec kolejowy, gdzie w zastępstwie starosty wicestarosta p. Goroń, w obecności władz państwowych, samorządowych i przedstawicieli organizacyj dokonał otwarcia „Świetlicy i strzelnicy", które następnie poświęcił ks. St. Banasiński. Okolicznościowe przemówienia wygłosili prezes Ogniska p. Smoliński, naczelnik 2 oddziału ruchu p. Soborowski, jako przedstawiciel dyrekcji okr. K. P. w Warszawie, ks. Stefan Banasiński, p. Fr. Langert — jako przedstawiciel tymcz. zarządu m. Zawiercia i p. mjr. dr. Michnowski w imieniu Zw. oficerów rezerwy i legjonistów, poczem nastąpiło zapisywanie się do pamiątkowej księgi Ogniska. Po uroczystości odbył się skromny obiad żołnierski. Licznie zebrana publiczność zwiedzała ładnie urządzoną świetlicę, zaopatrzoną w bibljoteczkę i cały szereg gier towarzyskich.

× DO PRACY. Onegdaj i wczoraj zaangażowano dwie partje bezrobotnych po 40 osób do robót przy budowie linji kolejowej Miechów — Kraków. Wyjazd do pracy nastąpi partjami.

× ROZDAWNICTWO ŻYWNOŚCI. Magistrat przystąpił w tych dniach do rozdawnictwa zasiłków żywnościowych. Wydaje się po 6 kg. mąki żytniej i po jednej paczce mieszanki kawowej na osobę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obniżenie taryfy pocztowej.

Jedna z agencyj prasowych donosi, że Ministerstwo poczt i telegrafów wyraziło zgodę na obniżenie z dniem 1 czerwca rb. niektórych stawek taryfy pocztowej. Przedewszystkiem wprowadzona będzie inowacja, polegająca na zróżniczkowaniu wagi na listy. Dotychczas opłata za list w obrocie krajowym wagi do 25 gramów wynosiła 30 groszy, zaś od 25 gramów do 250 gramów pobierana była opłata 60 groszy. Obecnie taryfa pocztowa wprowadzi opłatę pośrednią 45 groszy za listy wagi od 25 do 100 gramów.

Ponadto obowiązywać będzie od 1 czerwca rb. zniżka opłat za doręczanie paczek pocztowych o 10 groszy przy każdej stawce. Również zniżką o 10 groszy, czyli od 60 do 50 groszy objęte zostaną z dniem 1 czerwca rb. opłaty, oparte na poleceniu listów, np. opłaty za zwrotne poświadczenie nadania itp. Natomiast spodziewana obniżka stawek za przewóz paczek pocztowych w wysokości 25—30% nie dojdzie do skutku, gdyż Ministerstwo poczt zdecydowało się na obniżenie tych opłat tylko w ramach 20% w porównaniu z opłatami, pobieranemi dotychczas. Należy zaznaczyć, że i ta zniżka będzie obowiązywała już z dniem 1 czerwca rb.

W odniesieniu do paczek pocztowych zarząd pocztowy widzi się zmuszony do stosowania taryfy elastyczniejszej ze względu na konkurencję, jaką odczuwa w tej dziedzinie ze strony niższych taryf konkurencyjnych zarządu kolejowego.

Rzeźnie gminne z prawem wyłączności.

Z dniem 7 czerwca r. b. wchodzi w życie ustawa o rzeźniach z prawem wyłączności. Zgodnie z treścią tej ustawy, gminy miejskie, posiadające ponad 25.000 mieszkańców, wprowadzić mogą przymus uboju zwierząt wyłącznie w rzeźni, utrzymywanej przez gminę; przymus ten dotyczyć może również wszelkich czynności związanych z ubojem zwierząt, oraz korzystania z istniejących przy rzeźni gminnej chłodni.

Przymus uboju w rzeźni gminnej wprowadzony być może również w gminach wiejskich i miejskich z ludnością mniejszą, niż 25.000, za specjalnem zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Od przymusu uboju w rzeźni gminnej wolny jest ubój, dokonywany na potrzeby wojska. Gmina może udzielić koncesji na wyłączność uboju osobie trzeciej, na podstawie specjalnej umowy.

Kronika gospodarcza.

UPOMNIENIA EGZEKUCYJNE. Ministerstwo skarbu zwróciło uwagę, że niektóre urzędy skarbowe wysyłają płatnikom upomnienia do zapłaty przypadających należności bądź jednocześnie z nakazami płatniczemi, bądź bezpośrednio po ich wysłaniu. Ponieważ zaś upomnienia takie powinny być wysyłane dopiero wówczas, gdy podatek nie został opłacony w terminie, przewidzianym w nakazie płatniczym, tj. kiedy może już być zastosowana egzekucja, przeto Ministerstwo specjalnym okólnikiem poleciło przestrzegania przepisowych terminów, zaznaczając, że w stosunku do urzędników, nie zachowujących tego przepisu będą wyciągnięte konsekwencje, oraz że od przedwcześnie doręczanych upomnień nie należy pobierać żadnych opłat.

ZAMKNIĘCIE 10 CUKROWNI. W związku ze znacznem zmniejszeniem spożycia cukru zamkniętych zostało ostatnio 10 cukrowni na terenie kraju. W najbliższych dniach zapowiedziane jest zamknięcie dalszych 5 cukrowni. Jednocześnie wielkie cukrownie znajdujące się na terenie b. Kongresówki ograniczają liczbę godzin pracy do 4 dziennie.

MOST POLSKO - RUMUŃSKI. Specjalna komisja polsko-rumuńska postanowiła zbudować nowy most pontonowy na Dniestrze w okolicy Zaleszczyk. Most ten, według zamieszczonej przez prasę wiadomości, ma ułatwić ruch graniczny między Polską a Bukowiną i północną częścią Besarabji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 16 maja.

Dewizy: Holandja 359.00. Londyn 30.25—30.21. Nowy Jork 7.64. Paryż 35.11. Szwajcarja 172.25. Sztokholm 156.00.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja słabsza dla dewiz na Nowy Jork i Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.59—7.60. Rubel złoty 4.93. Dolar złoty 9.25—9.23. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 205.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.35.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.25—48.88—49.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 107.00—107.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50—49.00; 5 proc. konwersyjna 43.50; 6 proc. poż. dolarowa 48.00 (drobne odcinki 48.75) (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 38.00—38.50.

Akcje: Bank Polski 70.50—71.00; Lilpop 10.75—11.00—10.75.

SPORT

SPORT W „S. M. P. — SOSNOWIEC".

W związku z mającym odbyć się w Sosnowcu dnia 25 b.m. zlotem S. M. P. przeprowadzono przy udziale 24 drużyn, rozgrywki eliminacyjne w piłce koszykowej. Do ostatecznych gier zakwalifikowały się 4 zespoły a to: S. M. P. — Sosnowiec, Będzin, Ząbkowice i Piaski. Zaszczytny tytuł mistrza, mającego reprezentować nasz okręg na zlocie, zdobyła dnia 14 b.m. na zawodach w Będzinie, wspaniale grająca drużyna „S. M. P. — Sosnowiec", w składzie: W. Dobrowolski, Dominczuk, Dudek, Górak i Grzyb, bijąc w półfinale „S. M. P. — Będzin" 10:8, a w finale „S. M. P. — Piaski" 18:8. „S. M. P. — Piaski", widząc swą beznadziejną sytuację, uważało za stosowne opuścić boisko na 12 m. przed końcem zawodów. Jednocześnie rozegrano zawody w piłce siatkowej, gdzie zwycięstwo odniosło „S. M. P. — Ząbkowice", bijąc w finale „S. M. P. — Nowy Sielec".

DZIEŃ SPORTOWY „POWSZECHNIAKA".

Staraniem Komitetu redakcyjnego „Powszechniaka", miesięcznika dziatwy szkół powsz. Zagłębia Dąbr., zorganizowany został w ub. niedzielę Dzień sportowy na stadjonie miejskim w Dąbrowie. Do rozgrywek w siatkówkę, koszykówkę, dwa ognie i gier ruchowych stanęły 34 zespoły sportowe: z Dąbrowy, szkoły nr. nr.: 2, 3, 5, 6 i 7, z Sosnowca, szk. nr. 3, ze Strzemieszyc, szk. nr. 1, 2 i 3, z Pekinu - Porąbki, z Niemiec, Czeladzi szk. nr. 3 i z Grodźca szk. nr. 1. Ogółem drużyny liczyły 313 zawodników. Kierownikiem Dnia sportowego był p. Leon Stankiewicz, instruktor wych. fiz. w Dąbrowie, zastępcą p. W. Balazy. O wielkiem zainteresowaniu rozgrywkami świadczy duża — bo do 2000 osób dochodząca — liczba przybyłej w charakterze widzów dziatwy szkolnej.

Wyniki rozgrywek: w siatkówce dziewcząt I miejsce wzięła szk. nr. 6 w Dąbrowie, II — szk. nr. 1 z Grodźca. W siatkówce chłopców I m. — szk. nr. 1 z Grodźca, II — Dąbrowa, szk. nr. 6, III — szk. nr. 5 w Dąbrowie. W koszykówce chłopców: I m. — szk. nr. 3 w Sosnowcu, II — szk. nr. 3 w Dąbrowie. W dwa ognie dziewcząt: I m. — szk. nr. 3 Strzemieszyce, II — szk. nr. 1 z Grodźca: w dwa ognie chłopców: I m. — szk. nr. 6 w Dąbrowie, II — szk. nr. 2 w Dąbrowie. III — Porąbka - Pekin. 10 gier ruchowych sprawnie i ze znajomością zasad wykonał zespół sportowy szk. nr. 1 w Dąbrowie.

Rozdanie nagród (piłek) i dyplomów odbędzie się w końcu maja w szkole powszechnej nr. 3 w Dąbrowie.

WIELKIE MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej strzeleckiego T-wa sport. „Strzała" w Sosnowcu postanowiło w obecnym sezonie zorganizować szereg zawodów lekkoatletycznych o charakterze międzymiastowym. Ponieważ pierwsze zawody przypadną już na koniec b.m. S. T. S. „Strzała" ma za zadanie zrobić skład lekkoatletycznej reprezentacji miasta Sosnowca, której zaszczytem będzie bronić barw naszego miasta. S. T. S. „Strzała" zwraca się z usilną prośbą dopp. profesorów gimnastyki szkół średnich, kierowników lekkoatletycznych poszczególnych klubów istniejących na terenie miasta Sosnowca, wreszcie do samych lekkoatletów tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych, aby łaskawie zechcieli zgłosić swój udział i obsadzili poszczególne konkurencje na eliminacjach, które odbędą się 18 b.m., t. j. we czwartek o godz. 16 min. 30 na boisku Rady wychowania fizycznego. Eliminacje dotyczą następujących konkurencyj: biegi: 100 metrów, 200 mtr., 800 mtr. i 5.000 mtr.; skoki: wdal i w zwyż; rzuty: oszczepem, kulą i dyskiem.

PŁOMIEŃ — KRAFT — SIŁA 14:0 (3:0).

Na boisku Płomienia drużyna gospodarzy zbiła na kwaśne jabłko drużynę żydowską, która wykazała kompletne niedołęstwo i brak jakiejkolwiek inicjatywy.

SATURN — GWIAZDA 4:0 (1:0).

Na boisku Solvay w Grodźcu, drużyna Saturna odniosła ładne zwycięstwo nad Gwiazdą, której nie udało się zdobyć ani jednej bramki.

KRONIKA OLKUSZA

× OSOBISTE. Inspektor urzędu skarbowego, p. J. Plazak, rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. Kolarski.

× ŚW. FLORJAN. W ubiegłą niedzielę straże olkuskie, t.j. miejska i fabryczna, oraz z najbliższej okolicy, t.j. z Pomorzan i Zimnodoła, obchodziły święto swego patrona. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, odbył się przegląd straży w obecności wiceprezesa okręgu inspektora P.Z.U.W. p. Fajera, prezesa straży miejskiej p. Sendry, wiceprezesa p. Stachurskiego, prezesa straży fabrycznej p. dyrektora Otto i in. Po przeglądzie odbyło się przyrzeczenie nowowstępujących 5 członków czynnych. Na zakończenie uroczystości w krótkih słowach przemówił do strażaków wieprezes p. Fajer, zachęcając ich do dalszej wytrwałej pracy.

× POŚWIĘCENIE MOTOPOMPY. W niedzielę, dn. 21 b.m. w Kroczycach miejscowa straż ochotnicza poświęci nowokupioną motopompę strażacką.

× WIEC POSELSKI CH. D. W dniu 14 b.m. w Bolesławiu i Sławkowie odbyły się wiece poselskie posła Gruszczyńskiego (Ch. D.). Zebrani wysłuchali obydwóch przemówień z wielkiem zainteresowaniem.

× ODBUDOWA SPALONEJ FABRYKI. Właściciele spalonej przed tygodniem fabryki gwoździ i drutu w Laskach Bimke i Wiśliccy, przystąpili już do odbudowy fabryki dzięki otrzymaniu odszkodowania pogorzelowego od powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych. Szybka wypłata odszkodowania dała właścicielom możność natychmiastowej odbudowy, a tem samem do zatrudnienia kilkudziesięciu ludzi.

FILANTROP.

— Ależ, panie, czek, który pan ofiarował na naszą instytucję jest niepodpisany...

— Wiem o tem, gdy składam ofiarę, czynię to zawsze anonimowo i dyskretnie

Z CAŁEJ POLSKI

ARESZTOWANIA WŚRÓD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Onegdaj około godz. 7 rano przybyło do nowego Domu akademickiego przy Wałach Leszczyńskich w Poznaniu sześciu przedstawicieli policji tajnej. Mieszkańcy Domu pogrążeni byli wówczas jeszcze we śnie. Przedstawiciele policji przeprowadzili szczegółową rewizję w pokojach trzech przywódców młodzieży akademickiej uniwersytetu poznańskiego pp.: Jana Wyganowskiego, prezesa Koła prawników i ekonomistów U. P. i redaktora „Głosu Akademickiego"; Jana Szyszczyńskiego, prezesa młodzieży wszechpolskiej i redaktora czasopisma „Czuwamy!"; Zbigniewa Sadkowskiego, redaktora odpowiedzialnego „Głosu Akademickiego". Rewizje trwały zgórą 2 godziny; w każdym pokoju przeprowadzało je po 2 tajnych policjantów. Pp. Wyganowskiego, Szyszczyńskiego i Sadkowskiego o godz. 9.15 aresztowano i odprowadzono do gmachu komendy policji na placu Wolności. Równocześnie przeprowadzona została też rewizja w mieszkaniu prywatnem prezesa poznańskiego Koła międzykorporacyjnego p. Stanisława Janiszewskiego, oraz studenta wyższej szkoły handlowej, prezesa akademickiego Koła czechosłowackiego p. Sieciechowicza. Obu również aresztowano. W ubiegły piątek w nowym Domu akademickim aresztowani zostali: znany karykaturzysta p. Kazimierz Grus i kierownik rozwiązanego klubu literacko-artystycznego „Stratosfery", p. Tadeusz Hermes, których po kilku godzinach zwolniono z aresztu. Wiadomość o aresztowaniu przywódców poznańskiej młodzieży akademickiej wywołała na uniwersytecie i wyższej szkole handlowej zrozumiałe wrażenie.

TARGI WSCHODNIE POD OPIEKĄ KOMORNIKA.

W sobotę w lwowskim sądzie zapadło sensacyjne orzeczenie w sprawie Targów Wschodnich. Orzeczenie to stawia tegoroczną kampanję Targów pod znakiem zapytania. Jak wiadomo, Targi Wschodnie w roku bieżącym przejęte zostały przez Izbę przemysłowo - handlową od gminy. Izba zastrzegła sobie, że najpóźniej do końca kwietnia rb. gmina miasta Lwowa sfinalizuje i przeprowadzi pertraktacje z wierzycielami Targów, do rzędu których przedewszystkiem należy personel biurowy Targów, któremu zalega się z płacami w wysokości około 20 tysięcy złotych. Prezydjum magistratu nie dotrzymało tego punktu umowy, a prezydent miasta p. Drojanowski nie przyjął delegacji personelu Targów. Wobec takiego stanu rzeczy personel wniósł skargę przeciwko gminie do sądu, a równocześnie wniósł o zarządzenie tymczasowej egzekucji celem zabezpieczenia swych pretensyj. Sąd lwowski wydał zarządzenie tymczasowe przez zajęcie wszelkich praw do dzierżawienia lub poddzierżawiania pawilonów, pobierania czynszów, opłat za stoiska i kioski, a także za bilety wstępu i karty wstępu na Targi Wschodnie w czasie XIII-ej kampanji. Zarządzenie sądu wywarło silne wrażenie w sferach gospodarczych Lwowa i jest żywo komentowane. Lekkomyślne postępowanie gminy miejskiej zarządziło, że tegoroczne Targi Wschodnie we Lwowie znajdą się pod możnym protektoratem i opieką... komornika.

WSIE BOJKOTUJĄ ŻYDÓW.

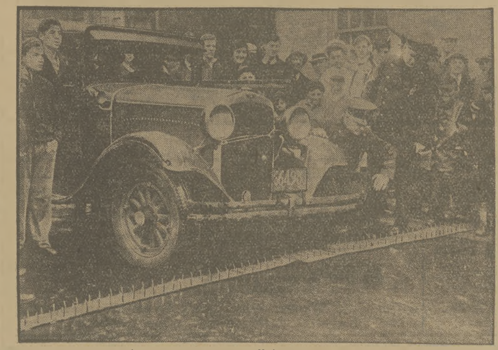
Żydowski „Nowy Dziennik", wychodzący w Krakowie, skarży się, że w kilku wsiach okolicznych Sędziszowa trwa od kilku tygodni bojkot żydów. „Akcja antyżydowska — pisze wspomniany dziennik — polega na niewpuszczaniu klijentów do sklepów żydowskich, na odpędzaniu robotników zajętych przy uprawie roli u żyda, na niewpuszczaniu klijentów do wykonywania jakiejkolwiek roboty u żyda. Doszło do tego, że żyd nie może znaleźć furmana, któryby mu odwiózł towar do miasta lub z miasta. Jednem słowem, zupełny bojkot. Nastrój wśród żydów wiejskich tych okolic jest niezwykle przygnębiony. Panuje wprost panika".

NAJAZD AGENTÓW LITEWSKICH NA POLSKĘ.

Akcja agresywna Litwinów wzmaga się w ostatnich tygodniach coraz bardziej. Na granicy polsko-litewskiej zatrzymano dwóch przybyłych agentów z Kowna, przy których znaleziono antypolską literaturę. W związku z tą akcją antypolską Litwinów, władze śledcze w Wilnie przeprowadziły rewizję wśród młodzieży litewskiej. Wyniki rewizyj są narazie nieznane.

ZNACZNE SZKODY W SADACH MORELOWYCH PODOLA.

Na t. zw. ciepłem Podolu posadzono w ostatnich latach kilkaset tysięcy drzew morelowych, które właścicielom sadów przynoszą znaczne dochody. W roku bieżącym młode drzewa morelowe bardzo obficie zakwitły i zapowiadał się wielki urodzaj. Tymczasem — jak donoszą ze sfer rolniczych — wiosenne przymrozki poczyniły w sadach bardzo znaczne szkody. W południe temperatura w słońcu dochodziła do plus 40 st., w nocy zaś kilku stopniowy mróz niszczył kwiaty morelowe. Z tego powodu tegoroczny zbiór moreli na ciepłem Podolu zapowiada się znacznie gorzej, aniżeli przypuszczano.



Najskuteczniejszy sposób, używany przez policje amerykańską, gdy chce schwytać skradzione auto.

Rodowody żubrów.

Ciekawe uwagi o hodowli żubrów i o rodowodach ich arystokratycznych okazów podaje prof. U. P. dr. Jan Grochmalicki w broszurze p. t. „Wyniki dziesięcioletniej hodowli żubra w Polsce".

Żubry obecnie wymierają, to też istniejące okazy otoczone są b. staranną opieką i przedewszystkiem przestrzegana jest czystość krwi żubrów hodowlanych. Tylko dzięki skrupulatnemu rejestrowaniu pochodzenia żubrów rozpłodowych zdołano utrzymać najwyższy gatunek żubra — t. j. żubra białowieskiego.

Przydomek „białowieski" przysługuje tylko żubrom rasy czystej, urodzonym w Białowieży i posiadającym drzewo genealogiczne. Sztukom krwi mieszanej np. z bizonem, lub co gorzej z krową, nadaje się tylko imię bez przydomka.

Przed wojną światową Polska była terenem, gdzie najliczniej hodowały się żubry. W puszczy białowieskiej liczba ich doszła do 785 sztuk, a w lasach pszczyńskich — do 74 sztuk. W Białowieży żubry wytępione zostały w czasie wojny doszczętnie; w Pszczynie w r. 1922 zostało ich tylko 3 sztuki. Krowa i dwa stadniki. Stara, bo w r. 1904 urodzo, Planta - Fricka uratowała jednak rasę, urodziła bowiem z Wodanem trzy cielęta. Teraz zdobi zbiory Muzeum Śląskiego w Katowicach, a zwierzostan żubrów w Pszczynie liczy dziś dziewięć głów.

W roku 1924 poznański ogród Zoologiczny próbował stworzyć drugi obok Pszczyny ośrodek hodowli żubrów i nabył parę, pochodzącą z Białowieży, a wywiezioną do Meklemburgji. Ponieważ warunki okazały się nieodpowiednie do hodowli, żubry przewieziono do Białowieży. Ośrodek białowieski składał się z 7 okazów, ale z nich tylko dwa były czystej krwi. Dla zachowania najszlachetniejszego gatunku dążono do rozplemienia wyłącznie żubrów czystej rasy, a wobec krów, pochodzenia mieszanego, stosowano chów eliminacyjny. Ze stadnikami nieczystemi postąpiono jeszcze ostrzej: wyłączono je wogóle z hodowli i oddano do ogrodów zoologicznych.

Dzięki temu mamy obecnie w Białowieży 5 okazów czystej krwi i 6 żubrów-bizonów. Łącznie z Pszczyną czystokrwistych żubrów w Polsce jest 14, a więc liczba bardzo pokaźna jak na gatunek, który niedawno z trudem ocalono przed wyginięciem. Są to: w Białowieży: 6-letnia Biskaja z dwoma córkami, Birutą białowieską i Birmą białowieską, oraz dwa stadniki: 5-letni Boruss i 21-letni Hagen, a w Pszczynie — 3 krowy: Plakeffa, Platana i Plastyka, oraz dwie półroczne cieliczki, 2 stadniki — Wodan i Platen, oraz dwa byczki — Pless i Hagen.

GODZINĘ LATAŁ NA PLECACH.

Lotni włoski por. Boscola na aparacie Breda 19 dokonał lotu na plecach, który trwał jedną godzinę 5 minut i 51 sekund. Por. Boscola pobił więc wszystkie dotychczasowe rekordy. Lot był kontrolowany przez spesjalnych komisarzy aeroklubu. Po zakończeniu lotu poddano porucznika Boscolę oględziom lekarskim i stwierdzono, że organizm jego pomimo nienormalnej pozycji, w jakiej się pilot znajdował przeszło godzinę, nie wykazywał żadnych specjalnych zaburzeń poza nieco przyspieszonem tętnem.

ROZKŁAD JAZDY

WAŻNY OD 15 MAJA R. B.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA

DO WARSZAWY GŁ.: 0.25 p., 0.55, 8.09 p. 12.41, 18.38 p., 22.31.
DO WARSZAWY WSCH.: 17.52.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.15, 8.36, 14.53, 17.04 20.22.
DO ZAWIERCIA: 6.25.
DO KIELC: (via Strzemieszyce) 6.50.
DO DĘBLINA: (via Strzemieszyce) 13.52.
DO SĘDZISZOWA: 9.20, 22.06.
DO OLKUSZA: (via Strzemieszyce) 4.08 rob.
DO KAZIMIERZA: 17.25, 20.05.
DO ZĄBKOWIC: 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28, 19.09, 21.18, 21.56.
DO SZCZAKOWY: (Strzemieszyce Pn.): 10.00, 13.19, 15.33, 19.35.
DO STRZEMIESZYC: 23.46, via Kazimierz 5.40.
DO DĄBRÓWKI MAŁEJ ŚL.: 8.50, 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursują tylko w dni robocze).
DO KATOWIC: 0.52, 1.35, 2.44 p., 4.42, 5.00, 6.02, 6.40, 6.56, 7.25, 7.53, 8.43, 9.12, 9.53, 10.54, 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38, 18.45, 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23.38, 23.53.
DO MACZEK: (via Kazimierz) 9.18, 14.55.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA

Z WARSZAWY GŁ: 2.43 p., 4.37, 7.46, 12.09 p., 16.32, 21.46 p.
Z WARSZAWY WSCH.: 11.49.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.46, 9.48, 13.27, 18.40, 22.52.
Z ZAWIERCIA: 8.39.
Z KIELC (via Strzemieszyce): 21.07.
Z DĘBLINA (via Strzemieszyce): 1.27.
Z SĘDZISZOWA: 9.09, 17.33.
Z OLKUSZA (via Strzemieszyce): 7.19 (kursują tylko w dni robocze).
Z KAZIMIERZA: 18.55, 23.09.
Z ZĄBKOWIC: 5.57, 6.25, 10.49, 14.30, 17.08, 19.53, 20.33, 23.23.
ZE SZCZAKOWY (Strzemieszyce Pn.): 15.29, 19.11, 23.48.
ZE STRZEMIESZYC: 4.56, 6.35, via Kazimierz 7.14.
Z DĄBRÓWKI MAŁEJ ŚL.: 8.24, 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursują tylko w dni robocze).
Z KATOWIC: 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15, 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49, 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55, 17.48, 18.37 p., 19.05, 19.31, 20.17, 21.15, 21.51, 22.01, 22.29, 23.43.
Z MACZEK (via Kazimierz) 11.50, 17.00.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

61

Skinęła głową, nie odrywając od jego twarzy jakby nieprzytomnych oczu.

— Uderzył mnie ton listu — ciągnął spokojnie O'Leary. — Za stanowczy, podług mnie. Nie mam już tego listu, bo już gdzieś przepadł. — Urwał i przez chwilę słychać było tylko skrzypienie mego ołówka. — Niech mi pani będzie łaskawa powiedzieć, w jakim nastroju był narzeczony, gdy się pani z nim rozstawała? Czy wyglądał na człowieka, przeczuwającego niebezpieczeństwo śmierci?

— Nie zdaje mi się.

— Czy naprzykład był w peruce? Czy bez? — pytał powoli O'Leary, wpatrując się z wielkiem zainteresowaniem w koniec swego ołówka.

Matil otworzyła szeroko oczy i twarz jej opłynęła nikłym rumieńcem.

— Był w peruce — odpowiedziała. — Ja nie wiedziałam, że on nosił perukę. Zobaczyłam dopiero po śmierci, że.... Kiedy zapukałam w okno, czytał. Otworzył mi i pomógł wejść. Było okropnie zimno. Gerald był w smokingu i palił fajkę.... Panie O'Leary, gdzie jest ten list? Dlaczego mi go nie dano?

W tej chwili usłyszałam stukanie laski Łucji i zerwałam się z krzesła. O'Leary błysnął wesoło oczami i zaczął opowiadać oględnie Matil, jak to było z tym listem. Tym razem laska Łucji wydała mi się błogosławieństwem.

Przesiedziałam koło jej łóżka większą część popołudnia. Musiałam ją masować, czytać na głos ustępy ze Starego Testamentu i raportować o pogodzie. Stara dręczycielka donderowała bez przerwy na śnieg. Posłała mnie do kuchni, żebym się dowiedziała, jak się miewa pies. Na mój raport, że już mu dużo lepiej, bo zjadł trochę zupy, mruknęła, że jeżeli go to nie zabiło, to musi być z żelaza, i zapadła we właściwe sobie ponure zamyślenie. Chciałam się zabrać do roboty, lecz jeden drut gdzieś przepadł, a z szala spruło się mnóstwo oczek. Wobec tego zajęłam się wyglądaniem na dwór. W pokoju było bardzo zimno, ale wolałam to, niż piecyk. Jakże tęskniłam do mego mieszkanka, ciepłego, zacisznego, wolnego od grozy śmierci.

Brunker przyniósł na tacy podwieczorek, złożony z bardzo mocnej herbaty i odrobiny cienkich wilgotnych biszkoptów. Łucja wzgardziła niemi i zażądała sera, który pochłonęła żarłocznie. Oczy jej nie schodziły z ciemniejącego okna. Co chwila wyciągała automatycznie rękę po herbatę, którą żłopała wielkiemi łykami. A jadła jak człowiek przewidujący, że będzie to jego ostatni posiłek. I miała rację, bo rzeczywiście zanosiło się na głód. Zapasy wychodziły, śnieżyca nie ustawała, nawet gdyby ustała, to i tak nie możnaby się odrazu dostać do miasta ze względu na zaspy. Chwilowo otrucie psa popsuło nam apetyty, ale należało się spodziewać, że natura upomni się o swoje prawa. W każdym razie zjadłam biszkopty do ostatniego okrucha.

Po herbacie Łucja zdrzemnęła się, a ja przeszłam do bawialni zaczerpnąć świeższego powietrza.

Widocznie wszyscy poszli odpocząć i przebrać się do obiadu, bo długi pokój był pusty. Ognie na kominkach paliły się przyćmionemi płomyczkami. Tu i ówdzie płonęły latarnie. Pod schodami i balkonem oraz koło fortepianu, bielejącego widmowo fornirem z kory brzozowej, czaiły się czarne cienie.

Z kuchni wyłonił się Morse i, nie spojrzawszy na mnie, zapukał do Killiana. Drzwi otworzyły się, zobaczyłam na tle światła wysmukłą sylwetkę Lala i obaj młodzi ludzie znikli za zamykającemi się drzwiami.

Musieli mieć coś sobie do powiedzenia. Nagle postanowiłam zbadać akustyczne własności ściany, przedzielającej sypialnię Killiana od pokoju zmarłego.

Mam o tyle niefortunne usposobienie, że zawsze działam impulsywnie. Otwierając drzwi do pokoju Frawley'a, pożałowałam swojej prędkości, może pod wpływem panującego w niem przenikliwego zimna i wilgoci. Było już tak ciemno, że ledwie rozróżniałam zarysy mebli i białą postać na łóżku.

Białą postać na łóżku.

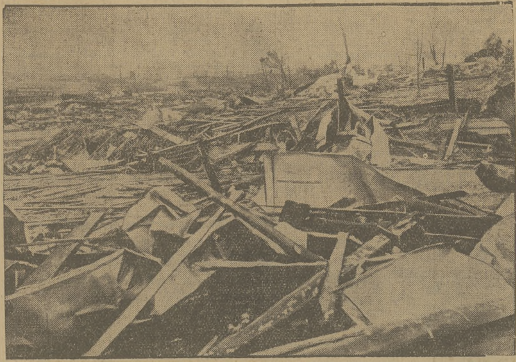
Coś mnie w niej uderzyło. Wydało mi się, że zaszła w niej jakaś zmiana, że zatraciła ostrość konturów i stała się jakby bryłowata.

D. c. n.



NERWOWY EMIL.

— Słuchaj, Emil, kiedy ty jesteś nerwowy?
— Nerwowy — sądzę — stałbym się wtedy, gdyby mi kto dał na przechowanie 1000 dolarów.



Po przejściu tornada w Luzitanji (Stany Zjednoczone).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
rutynowana kucharka restauracyjna od zaraz. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 3557

UZDROWISKA.

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE
sanatorjum letnisko— D-ra Domańskiego, Olchowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja, ceny zniżone. 3173

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorkina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ
pensjonat „Zamek" — centrum uzdrowiska, słoneczne pokoje, nowoczesne urządzenie, zespół muzyczny, dancingi, tarasy połączone z kwietnikiem, lasem szpilkowym, cukiernia, ryczałt 3-ch tygodniowy od maja do 15 czerwca 200 zł. 3340

ZAKOPANE
Centrum. Cukiernię — Kawiarnię — Restaurację odstąpię 8.000 złotych. Powody rodzinne. Wiadomość: Zakopane. Cukiernia Rzankowskiego. 3472

LANCKORONA
pensjonat Tadeusz — stale otwarty poleca pokoje z utrzymaniem idealny wypoczynek, ceny około 5 zł. dziennie. 3524

WAKACJE
dla młodzieży Podhale, Beskid żywiecki, lasy, rzeka, opieka rodzicielska. Dziennie 4.50. Zgłoszenia: Dyrekcja szkol. Wyrodowa, Kraków, Aleje Słowackiego 46. 3550

PORONIN
Pensjonat „Misiagówka", poleca pokoje z utrzymaniem — zdala od kurzu, las, rzeka na miejscu. Kuchnia wyśmienita. Ceny — czerwiec 4 zł. lipiec 4.50. 3458

CZORSZTYN
Pensjonat „Zbyszek" poleca pokoje słoneczne z całodziennym dobrym utrzymaniem, radjo, telefon 5. Zgłoszenia: Marja Kozicka, Czorsztyn, koło Nowego Targu. 3456

DROBNE OGŁOSZENIA

RABKA - ZDRÓJ
willa „Weneda" przyjmuje dzieci pod stałą opieką, także kolonje, oraz dorosłych z utrzymaniem lub bez. Zarząd. 3437

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108- 2630

DOM MUROWANY
komfortowy sprzedam tanio zaraz. Oferty — „Kurjer Zachodni" — pod „Olkusz". 3202

LODOWNIE
gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gablotki bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337

SPRZEDAM
niedrogo Książeczkę „Banku Zagłębia" na złotych 200. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec, pod „Gotówka". 3556

NABĘDĘ
za gotówkę domek z ogrodem, gruntem kilkomorgowym najchętniej Miechowskie, Cieszyńskie. — Oferty: „Auto" Sosnowiec, — 3 Maja 23. 3187

Z POWODU WYJAZDU DO SPRZEDANIA
2 sypialnie, jadalnia, gabinet, 2 saloniki, 1 w stylu Ludwika XIV i inne rzeczy. Wiadomość telefon 28. 3548

LOKALE

POKÓJ
umeblowany frontowy z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. m. 6. 3552

3 POKOJE
z kuchnią, wygodami do wynajęcia — Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 25. 3554

DWA SKLEPY
w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: „AUTO" Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3190

OŻENKI

SZUKASZ
żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 2306

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ŚWIADECTWO
czteroletniej praktyki wydane przez fabrykę Fitzner i Gamper w Dąbrowie zgubił Warszawski Stefan. 3540

RÓŻNE

PIEGI
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atlasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 3525

FOTOGRAFJE
od Kom. św. po cenach zniżonych — S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 3518

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14.

„DWÓR"
Majątek ziemski dostarcza koleją tygodniowo świeże jaja 12 - 24 kop wzwyż, kopa 3 zł. oraz żywe kury i młode kurczęta, masło codziennie świeże, oraz ser za pobraniem kolejowem. Solidna obsługa zapewniona. Szandor Weiss, Grzybów. 3544

RAKIETY TENISOWE
nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca Składnica Sportowa „Olimpjada" — Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 3118



Tapczany
meble klubowe, fotele kanadyjskie, otomany, materace i t. p. oraz wszelkiego rodzaju przeróbki po cenach najniższych poleca zakład tapicersko - dekoracyjny — Bolesława Rafajskiego, Sosnowiec, Nowa 14, róg Leszno.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI